Dylematy POLICYJNE

ludzie • droga • bezpieczeństwo

Sierpień 2019 • Numer 8 (239) • rok XXI • cena 1 zł (w tym 8% VAT) • ISSN 1730-0487 • nr indeksu 36343X

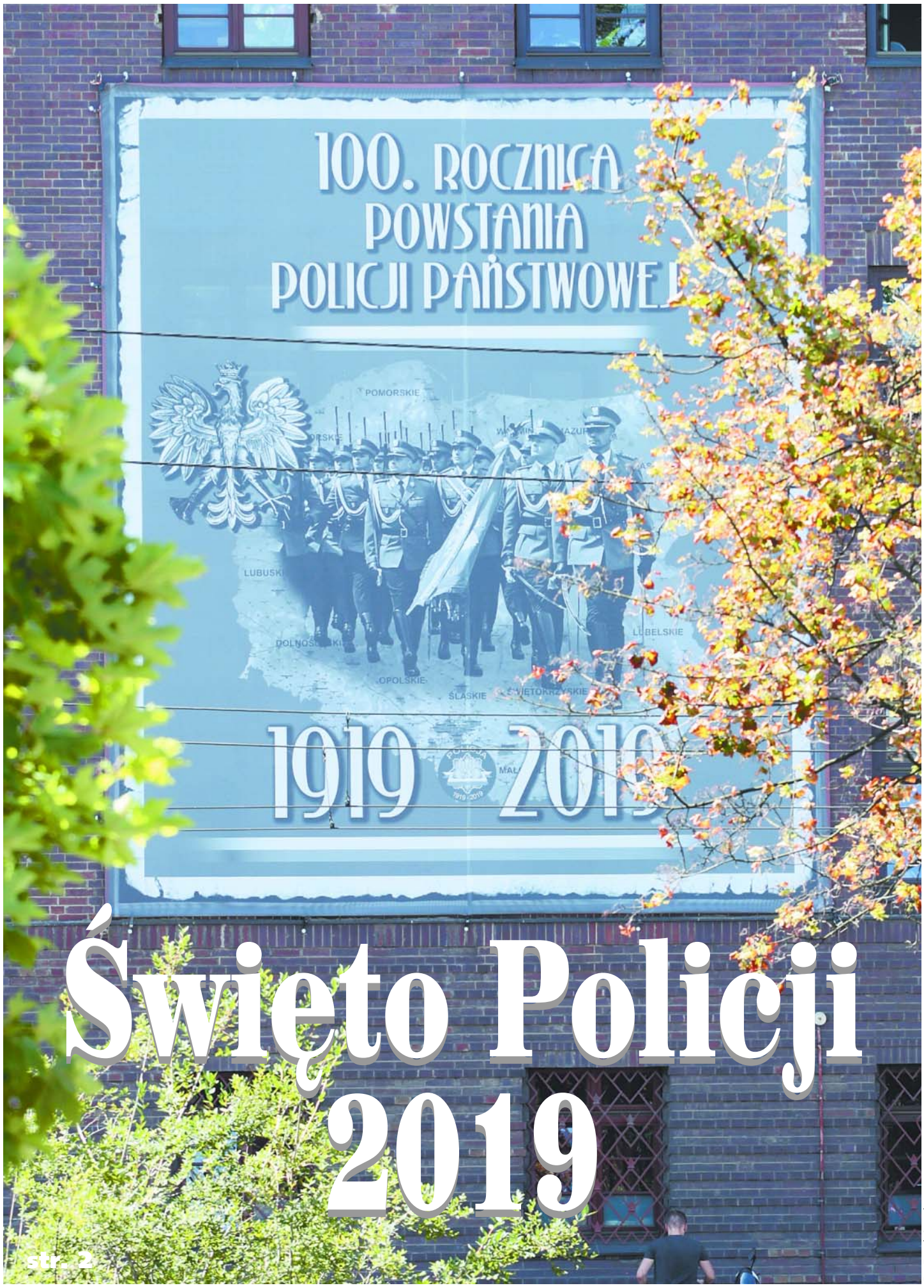

Święto Policji 2019

str. 2

Fot. Tomek Stasiak

Pirotechnika na stadionie?

Kibice piłkarscy prawie na całym świecie tworzą podczas meczów efektowne widowiska w postaci choreografii i kompozycji, używając do tego transparentów, flag i środków pirotechnicznych.

str. 7

Seniorzy bezpieczni w sieci

Przybywa osób w wieku 60+, które nie boją się nowych technologii i coraz częściej odważnie korzystają z zasobów sieci.

str. 7

Myślenie magiczne czyli wrocławskie ulice

Kontynuując w naszym miesięcznikuproblematykę drogową i komunikacyjną Wrocławia, warto zadać pytanie, jak zmieniają się wrocławskie ulice?

str. 13

Być rowerzystą

Rowerzyści zaliczani są do grupy niechronionych uczestników ruchu drogowego. Co za tym idzie, zarówno oni sami, jak i kierowcy pojazdów silnikowych, zobowiązani są do przestrzegania odpowiednich przepisów stworzonych po to, by ich poczucie bezpieczeństwa było na wysokim poziomie.

str. 14

www.dylematypolicyjne.pl www.facebook.com/dylematypolicyjne

9 771730 048198 08

Święto Policji 2019

Święto dolnośląskiej policji rozpoczęło się we Wrocławiu 17 lipca br. Szczególnego charakteru nadała mu obchodzona w tym roku setna rocznica powołania Policji Państwowej. Początkiem uroczystości było wystawienie na terenie wrocławskiego Sanktuarium Golgoty Wschodu, honorowych wart, złożenie kwiatów i odmówienie wspólnej modlitwy w intencji funkcjonariuszy zamordowanych przez NKWD w Twerze.

Hołd tym, którzy na służbie utracili życie w obronie drugiego człowieka i porządku publicznego oddano również pod pomnikiem poległych policjantów, mieszczącym się na Cmentarzu Osobowickim oraz pod tablicą pamięci w gmachu Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Obecni byli Komendant Wojewódzki Policji we Wrocławiu – nadinsp. Tomasz Trawiński wraz ze swoimi zastępcami – insp. Piotrem Leciejewskim i podinsp. Robertem Frąckowiakiem, a także kierownicza kadra i kapelani policji Dolnego Śląska. Wśród zaproszonych gości byli m.in. Wojewoda Dolnośląski – Paweł Hreniak, Wiceprezydent Wrocławia – Włodzimierz Patalas i Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu – dr Andrzej Drogoń. Swoich przedstawicieli wydelegowały ponadto Stowarzyszenia: Komendantów Policji Polskiej, Rodzina Katyńska i „Rodzina Policyjna 1939". Nie zabrakło również reprezentantów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów i pracowników policji oraz policyjnych emerytów.

Główna uroczystość, związana z setnym jubileuszem Policji, zaplanowana została na dzień następny, czyli 18 lipca br. Swoją obecnością zaszczyciła ją Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji – Elżbieta Witek, która objęła patronat nad wojewódzkimi obchodami. Obecny był także Komendant Główny Policji – gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, jak również kadra kierownicza, funkcjonariusze i pracownicy policji Dolnego Śląska oraz jednostek sąsiadujących, a także inni goście: Wojewoda Dolnośląski – Paweł Hreniak, Starosta Powiatu Wrocławskiego – Roman Potocki oraz członkowie władz miasta. W uroczystości udział wzięli także reprezentanci Wojska Polskiego, Żandarmerii Wojskowej, Straży Granicznej, Straży Pożarnej, Inspekcji Transportu Drogowego, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji (IPA), Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów i Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939". Wśród gości znaleźli się również przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, duchowieństwa, świata nauki, szkolnictwa wyższego, Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty, Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej oraz emerytowani policjanci i rodziny poległych funkcjonariuszy. Na zaproszenie Komendanta Wojewódzkiego Policji odpowiedzieli także współpracujący na co dzień z garnizonem dolnośląskim, szefowie jednostek niemieckiej policji z Drezna, Görlitz i Hanoweru oraz czeskiej policji z Liberca, Hradec Králové, Pardubic i Ołomuńca.

Uczczenie obchodów Święta Policji zainaugurowano w godzinach porannych w kościele p.w. Św. Stanisława, Św. Doroty i Św. Wacława,. Tam została odprawiona Msza święta w intencji dolnośląskiej Policji. Natomiast o godzinie 12:00 rozpoczął się uroczysty apel, na początku którego nadinsp. Tomasz Trawiński powitał przybyłych uczestników. W swoim przemówieniu podkreślił wagę, znaczenie i rangę zaszczytnego zawodu policjanta, dziękował równocześnie swoim podwładnym za ofiarną służbę i rzetelną codzienną pracę. Złożył też hołd tym wszystkim funkcjonariuszom, którzy swoje życie oddali służbie obywatelom i ojczyźnie. Pogratulował policjantom i pracownikom policji odznaczeń, wyróżnień i aktów mianowania, które po odczytaniu stosownych decyzji i rozkazów zostały wręczone w obecności pocztów sztandarowych i flagowych przez Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendanta Głównego Policji. W sumie awanse otrzymało prawie 2 tysiące dolnośląskich funkcjonariuszy, a ponad 200 uhonorowano Medalami za Długoletnią Służbę i Odznakami Zasłużony Policjant. W następnej kolejności do zebranych zwróciła się Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Elżbieta Witek. Eksponowała takie pojęcia, jak bezpieczeństwo, ład i porządek oraz znaczenie zaufania obywateli do policji. Głos zabrał również gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, który złożył podziękowanie za poświęcenie, wysiłek i trud na rzecz bezpieczeństwa.

Poza częścią oficjalną, na Placu Wolności od wczesnych godzin porannych odbywał się festyn, adresowany zarówno do dorosłych, jak i dzieci. Wśród eksponowanych atrakcji znalazł się sprzęt różnych służb, w tym m.in. pojazdy służbowe i specjalistyczne, symulator jazdy i sprzęt ratowniczy. Zainteresowanym służbą w policji zaproponowano stoisko, na którym prezentowano informacje o postępowaniu kwalifikacyjnym. Były też stoiska związane z profilaktyką, przygotowane przez wszystkie komendy powiatowe i miejskie garnizonu dolnośląskiego. Tam znalazło się wiele materiałów, dotyczących także problemu uzależnień. Natomiast dla najmłodszych zorganizowano gry, zabawy i konkursy poświęcone bezpieczeństwu. Towarzyszyły im maskotki policji dolnośląskiej i saksońskiej – „Komisarz Lew" i „Poldi". Jak co roku Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu wystąpiła z koncertem. Logistyczną pomocą służyli funkcjonariusze ze Straży Pożarnej, Żandarmerii Wojskowej, Inspekcji Transportu Drogowego oraz ratownicy WOPR.

Sara Stanisz-Szachnowska

Fot. Tomasz Kapłon (9)

Krajowy Rejestr Karny czyli...

Krajowy Rejestr Karny jest instytucją istniejącą w Polsce od 2000 roku. Powołany został w miejsce działającego wcześniej Centralnego Rejestru Skazanych.

W Krajowym Rejestrze Karnym znajdują się dane o osobach prawomocnie skazanych przez sądy – również obcych państw – za przestępstwa lub przestępstwa skarbowe oraz dane o osobach, przeciwko którym prawomocnie umorzono postępowanie karne na podstawie amnestii. Znajdują się tam ponadto dane o tych, wobec których orzeczono środki zabezpieczające, a w przypadku nieletnich – środki wychowawcze, poprawcze lub leczniczo-wychowawcze albo wymierzono karę na podstawie Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Poza tym gromadzone są także dane o osobach prawomocnie skazanych za wykroczenia na karę aresztu, poszukiwanych listem gończym, tymczasowo aresztowanych oraz nieletnich umieszczonych w schroniskach.

Natomiast nie figurują w Krajowym Rejestrze Karnym osoby, skazane za wykroczenie na karę grzywny, ograniczenia wolności lub te, które otrzymały naganę. Zasadność prowadzenia tych rejestrów podyktowana jest dotychczasową praktyką, kiedy to w toku postępowania konieczne jest na przykład ustalenie, czy sprawca miał już wcześniej do czynienia z wymiarem sprawiedliwości. W takim bowiem przypadku, dla sądów może to stanowić okoliczność obciążającą podczas wydawania orzeczeń w postępowaniu karnym.

Chcąc uzyskać informacje o osobach i podmiotach zbiorowych, musi być skierowany wniosek o udzielenie tych informacji do Biura Informacyjnego Krajowego Rejestru Karnego lub do jego punktów informacyjnych, działających przy niektórych sądach okręgowych lub rejonowych. Biuro Informacyjne składa się z kilku komórek organizacyjnych. Jest nim m.in. Wydział Prawny, Wydział Kartoteki Karnej, Wydział Kartotek Nieletnich i Osób pozbawionych wolności oraz Poszukiwanych Listem Gończym, Wydział do Spraw Współpracy Międzynarodowej Pomiędzy Rejestrami Karnymi czy Zespół do Spraw Udzielania Informacji o Przedsiębiorcach. Wypełniony i opłacony odpowiedni formularz zapytania złożyć można osobiście lub w formie przesyłki pocztowej. W przypadku osobistego składania wniosku, należy okazać dokument pozwalający na ustalenie tożsamości. Jeżeli natomiast podmiotem kierującym zapytanie jest osoba prawna albo spółka osobowa, a informacje dotyczą wspólnika lub członka jej organu zarządzającego, to do złożonego zapytania powinien być dołączony dokument potwierdzający ten fakt, podpisany przez osobę uprawnioną do reprezentacji podmiotu.

Sara Stanisz-Szachnowska

Nakłaniać do przestępstwa

Podżeganie jest zachowaniem umyślnym, polegającym na nakłanianiu innej osoby do dokonania czynu zabronionego.

Namawianie do popełnienia przestępstwa musi też dotyczyć wyłącznie konkretnej, indywidualnej osoby, gdyż w myśl art. 255 K.k., zwracanie się np. do grupy osób czy tłumu nie jest traktowane jako podżeganie, lecz tylko jako publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa. Sam czyn podżegania, może wystąpić w formie gestu albo w formie słownej – mówionej lub pisanej i musi spełniać warunek czynu dokonanego.

O dokonanym podżeganiu można zaś mówić zarówno wtedy, gdy osoba podżegana usiłowała popełnić czyn zabroniony, dokonała tego czynu, jak i wtedy, gdy pomimo nakłaniania nie powzięła takiego zamiaru, albo jej działanie zakończyło się na etapie przygotowania. Podżeganie, jako dokonany czyn zabroniony, wystąpić może również wówczas, kiedy osoba podżegana powzięła zamiar, ale nic z nim nie zrobiła, albo gdy jej działanie zakończyło się na etapie przygotowania, bez usiłowania popełnienia czynu zabronionego.

Karę za podżeganie wymierza się w granicach zagrożenia, przewidzianego dla sprawstwa. Podżegacz ponosi więc odpowiedzialność karną tylko za to, do czego nakłaniał, a zwolniony jest od niej, gdy sprawca uczyni więcej, niż to, do czego był podżegany. Podżegacz odpowiada także wtedy, gdy sprawcy nie można przypisać winy, np. z powodu niepoczytalności lub nieletniości. W sytuacji zaś, gdy przestępstwa jedynie usiłowano dokonać, podżegacz odpowiada, jak za usiłowanie. Kiedy osoba nakłaniana nawet nie usiłowała popełnić czynu zabronionego lub podżegacz dobrowolnie starał się zapobiec dokonaniu przestępstwa, sąd może wobec niego zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Może nawet odstąpić od jej wymierzenia, zwłaszcza gdy okaże on czynny żal.

Sara Stanisz-Szachnowska

Oszukać „na pięćsetkę”

Prowadzący małe punkty usługowe niech uważają na klientów, którzy – po ścięciu włosów, dorobieniu kluczy zamachają banknotem o najwyższym nominale. „Nie ma pani wydać? Ach! To ja szybko pobiegnę rozmienić. Dobrze?”. Zwykle taki jest sens wypowiedzi klienta, który oddala się i nie wraca.

Oszustwa z natury są obrzydliwe. Wykorzystują naiwność, niekiedy dobrą wolę czy niewiedzę ofiary. Warunkiem powodzenia jest bezczelność sprawcy. W przypadku triku na pięćsetkę” w grę wchodzi – jak sądzę – kradzież . Inaczej bowiem nie można wytłumaczyć wyłudzenia – bądź co bądź – skromnej kwoty za wykonaną usługę.

Warto pamiętać, że opisany w skrócie model kradzieży usługi „na pięćsetkę, ma także swoje modyfikacje. O ile w punkcie usługowym oszust dostrzeże terminal do płatności za pośrednictwem karty, to natychmiast uruchamia wariant „po wykonaniu usługi”. Tym razem z uśmiechem zakłopotania na twarzy klient szuka po kieszeniach portfela i karty, aż wreszcie stwierdza, że ten zostawił w samochodzie. Wychodzi więc do auta, zaparkowanego „za rogiem” i nigdy nie wraca.

Kluczowe w ocenie tego triku jest owo słowo „nigdy”. Oszust nie może pojawić się ponownie w miejscu, z którego wyszedł, by rozmienić pieniądze, albo przynieść portfel z auta. Branie przez fryzjera zastawu w postaci okularów przeciwsłonecznych czy breloczka może być trudne. Bowiem oszust zadba o to, by nie mieć nic wartościowego.

a.

REKLAMA

Z dziejów chirurgii onkologicznej

Historia wrocławskiego ośrodka onkologicznego datuje się od momentu, gdy Ministerstwo Zdrowia, przy ścisłej współpracy z Instytutem Onkologii im. M. Skłodowskiej-Curie w Warszawie, postanowiło zorganizować w poszczególnych województwach ośrodki onkologiczne, które realizowałyby jednolity program walki z rakiem w Polsce.

Początki dolnośląskiej onkologii

Pierwszy z ośrodków regionalnych powstał w Poznaniu, w 1953 roku, a w kilka miesięcy później jako drugi w Polsce, a pierwszy na Ziemiach Odzyskanych, powołany został do życia ośrodek we Wrocławiu.W celu jego zorganizowania, w marcu 1954 r. skierowany został do Wrocławia przez Ministra Zdrowia dr med. Józef Filipczyk, który objął stanowisko dyrektora. Pełnił on uprzednio obowiązki adiunkta Instytutu Onkologii w Gliwicach. Organizację oddziału chirurgii onkologicznej Ministerstwo powierzyło dr med. Aleksemu Woźniewskiemu z kliniki prof. dr med. Jerzego Rutkowskiego w Łodzi.

Równocześnie władze województwa, w porozumieniu z Instytutem Onkologii w Warszawie, wytypowały dla Ośrodka jeden z budynków znajdujących się w zespole Szpitala im. Neugebauera przy pl. Prostokątnym (obecnie Hirszfelda), zajmowanym do tej pory przez protezownie i niektóre wydziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W pierwszej kolejności należało przenieść te jednostki do innych pomieszczeń, a budynek adaptować na 120-łóżkowy szpital, co zajęło ponad 2 lata i trwało ostatecznie do czerwca 1956 roku.

Do czasu zakończenia adaptacji nowego szpitala, rozumiejąc konieczność jak najszybszego rozpoczęcia kompleksowego leczenia nowotworów, władze miasta w porozumieniu z władzami Akademii Medycznej już od marca 1954 roku udostępniły ośrodkowi onkologicznemu 60-łóżkowy oddział istniejący przy Zakładzie Radiologii AM w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 5, znajdującym się przy ul. Traugutta. Oddział ten podzielono na dwa pododdziały: 40-łóżkowy odcinek promieniolecznictwa, którego organizacją zajął się dr med. Józef Filipczyk i 20-łóżkowy odcinek chirurgiczny, działający pod kierunkiem dr med. Aleksego Woźniewskiego.

Równocześnie uruchomiono inne nieodzowne części składowe ośrodka Onkologicznego: Poradnię Onkologiczną oraz Dział Metodyczno-Organizacyjny. Ośrodek nie posiadając własnych pracowni diagnostycznych korzystał z zaplecza laboratoryjnego Szpitala Klinicznego oraz z usług Pracowni Histopatologicznej Zakładu Anatomii Patologicznej AM, kierowanego przez prof. dr med. Zygmunta Alberta.

We własnej siedzibie

W 1956 r. przeniesiono Oddział Chirurgii Onkologicznej z Akademii Medycznej do odbudowanych obiektów przy placu Ludwika Hirszfelda 12. (fot. 1) W Oddziale Chirurgii Onkologicznej pracowali kolejno: Edward Kozak, Jan Domagała, Zdzisław Obuszko, Waldemar Walczak, Jacek Kibler, Zygmunt Dudek, a następnie: Maria Pawelec-Maleszko, Barbara Kasperowicz, Stanisław Szypiłło, Władysław Stocki, Władysław Nowak, Karol Cisarż, Aleksander Braczkowski, Zbigniew Fonau.

W 1978 r. po zmianach organizacyjnych utworzono dwa oddziały chirurgiczne: Chirurgii Onkologicznej I, liczący 49 łóżek, i Chirurgii Onkologicznej II z 31 łóżkami. W Oddziale Chirurgii I ordynatorem został dr Zdzisław Obuszko. Pracowali z nim lekarze: Władysław Stocki (zastępca ordynatora), Stanisław Dyś, Karol Cisarż, Jacek Kibler, Wiesław Tupikowski, Józef Forgacz, Paweł Włodarczak, Andrzej Ziarkiewicz, Leszek Wojciechowski, Tomasz Bojarowski, Zbigniew Obuszko, Zbigniew Smorąg, Paweł Głowacki, Artur Rościecha.

Po podziale w 1978 r. kierownictwo Oddziału Chirurgii Onkologicznej II objął doc. Aleksy Woźniewski. Od 1981r. II Oddział Chirurgii Onkologicznej stał się bazą kliniczną Zakładu Onkologii Akademii Medycznej we Wrocławiu.

W 1984 r. ordynatorem oddziału została dr med. Maria Pawelec-Maleszko, a od 1991 r. oddział poprowadziła dr n. med. Barbara Żółczyńska-Kasperowicz. Po jej odejściu w 1995 r. ordynatorem oddziału został dr med. Józef Forgacz. W skład jego zespołu wchodzili następujący lekarze: z-ca ordynatora – dr Zbigniew Smorąg, dr Rafał Matkowski, dr n. med. Bartłomiej Szynglarewicz, dr n. med. Anatol Lemieszewski, dr n. med. Igor Madej, dr n. med. Marcin Ziętek, dr Tomasz Michalik.

W 1995 r. Ordynatorem Oddziału Chirurgii I został prof. Marek Bębenek, a zastępcą dr Karol Cisarż.Współpracowali z nimi lekarze: Marek Rząca, Alicja Balcerzak, Anna Leszczyszyn-Stankowska (obecna zastępca kierownika), Leszek Wojciechowski, Wiesław Tupikowski, Rafał Szulc, Bogumił Bednorz, a w kolejnych latach do zespołu dołączyli Tomasz Sędziak i Bartosz Kapturkiewicz. Obecnie część pracujących osób przeszła na emerytury, a do oddziału dołączyli kolejni asystęci: Paweł Włodarczak, Krzysztof Szewczyk, Maciej Bogusiak, Dariusz Houdail, Michał Kazanowski, Tadeusz Ożga, Joanna Mazurak i czterech rezydentów.

Nowe zasoby i technika

W 2011 r. przeniesiono oba oddziały chirurgii onkologicznej do wyremontowanego, bardzo dobrze wyposażonego budynku A, przy którym wybudowano nowoczesne sale operacyjne. W 2018 roku rozpoczęto intensywne prace związane z budową nowego Dolnośląskiego Centrum Onkologii, które zostanie zbudowane na obrzeżach Wrocławia.

W ostatnich latach w Oddziałach Chirurgii Onkologicznej wprowadzono wiele nowych usprawnień i technik chirurgicznych. W 1998 r. przy współpracy z prof. Richardem Healdem z Wielkiej Brytanii i prof. Kennethem Smedh ze Szwecji wprowadzono technikę całkowitego wycięcia krezki odbytnicy w leczeniu raka tego narządu (TME – total mesorectal excision). Wprowadzenie tej metody poprawiło wyniki leczenia raka odbytnicy o 20 procent. Na podstawie TME opracowano w Dolnośląskim Centrum Onkologii metodę leczenia operacyjnego raka odbytnicy tzw. brzuszno-krzyżową amputację odbytnicy (ASAR – abdominosacral amputation of the rectum). Metoda ta pozwoliła na kolejną poprawę wyników leczenia dolnego raka odbytnicy i była wielokrotnie prezentowana w kraju oraz poza granicami Polski, gdzie ją również implementowano.

Kolejną techniką chirurgiczną wprowadzoną do oddziałów jest leczenie operacyjne niezaawansowanych guzów odbytnicy w rektoskopie operacyjnym (TEM – transanal endoscopic microsurgery) oraz laparoskopowe minimalnie inwazyjne operacje prezodbytowe (TAMIS – transanal minimal invasive surgery).

W 2013 r. rozpoczęto leczenie rozsiewu nowotworów do otrzewnej w połączeniu z chemioterapią dootrzewnową w hipertermii (HIPEC – hipertermic intraperitoneal chemotherapy). W Polsce istnieje zaledwie kilka ośrodków wykonujących takie operacje. W 2016 r. po wprowadzeniu metod laparoskopowych leczenia nowotworów przewodu pokarmowego implementowano nową technikę leczenia raków środkowej i dolnej części odbytnicy – tzw. przezodbytowe całkowite wycięcie mezorektum (TaTME – transanal total mesorectal excision), wykonywane przez dwa równoległe działające zespoły, przy użyciu technik laparoskopowych. Operacja TaTME pozwala na zachowanie zwieraczy u chorych na raka odbytnicy, umiejscowionego w pobliżu zwieraczy. DCO we Wrocławiu jest liderem krajowym w wykonywaniu tej operacji i prowadzi szkolenia tej techniki dla chirurgów z Polski.

W 2017 roku oficjalnie otwarto pierwszy, w pełni profesjonalny i nowoczesny oddział chirurgii onkologicznej zajmujący się kompleksowym leczeniem raka gruczołu piersiowego- Breast Unit, którego kierownikiem został prof. Rafał Matkowski. Kilkudziesięciu lekarzy z Dolnośląskiego Centrum Onkologii oraz innych szpitali dolnośląskich, szkolących się w Oddziałach Chirurgii Onkologicznej DCO, zdobyło tytuł specjalisty z dziedziny chirurgii onkologicznej. Pracownicy Oddziałów Chirurgii Onkologicznej są współautorami kilkuset publikacji naukowych. Są też laureatami nagród naukowych przyznawanych przez Ministra Zdrowia i Rektora Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Fot. Tomek Stasiak

Fot. 1

Prof. dr hab. n. med. Marek Bębenek
Konsultant Wojewódzki w dziedzinie chirurgii onkologicznej dla województwa dolnośląskiego
Kierownik Oddziału Chirurgii Onkologicznej Dolnośląskie Centrum Onkologii we Wrocławiu

Wykorzystano: artykuł z materiałów do historii Walki z Rakiem w Polsce – Poznań 1998 rok, Zarys historii wrocławskiego Ośrodka Onkologicznego w latach 1954–1995, autorzy: Marek Pudełko, Marian Wawrzkiewicz, Jan Kornafel, Emilia Filipczyk-Cisarż oraz W. Chądzyński, Wrocławskie wędrówki przez stulecia, Wrocław 2009.

ZDARZYŁO SIĘ WE WROCŁAWIU

We wrocławskiej drogówce

Koordynacja, kontrola i nadzór ruchu to tylko niektóre z zadań codziennie wykonywanych przez funkcjonariuszy z wrocławskiej drogówki. Tylko w I półroczu 2019 roku, funkcjonariusze m.in. za brawurową i niezgodną z przepisami oraz często zagrażającą innym uczestnikom ruchu jazdę, zatrzymali ponad 700 praw jazdy.

Każdego dnia po odprawach do służby, specjalistycznie wyszkoleni funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu wyjeżdżają na ulice miasta i powiatu wrocławskiego. Zadaniem policjantów jest zapewnienie bezpieczeństwa dla ponad miliona osób przemieszczających się po drogach naszego regionu.

Każdy policjant przed włożeniem „białej czapki" przechodzi szereg szkoleń z zakresu ruchu drogowego, w jednej ze Szkól Policji. Mundurowi nabywają wiedzę specjalistyczna, dotyczącą przepisów drogowych oraz stale śledzą i aktualizują dane w tym obszarze. Na zajęciach z techniki samochodowej, funkcjonariusze drogówki nabywają wiedzę w dziedzinie motoryzacji. Zapoznają się z przepisami dotyczącymi warunków technicznych pojazdów oraz kontroli ich stanu technicznego. W praktyce testują układy kierownicze i hamulcowe badanych pojazdów.

W zakresie transportu drogowego oraz niezarobkowego przewozu drogowego osób i rzeczy, policjanci nabywają umiejętności kontroli autobusów oraz samochodów ciężarowych. Szczegółowo zapoznają się także z tachografami oraz przepisami ich dotyczącymi.

Funkcjonariusze uczą się także w praktyce, jak prawidłowo i bezpiecznie kierować ruchem drogowym. Ich wiedza sprawdzana jest w warunkach miejskich, na największych skrzyżowaniach w Warszawie. Następnie przychodzi pora na doskonalenie techniki jazdy motocyklem szosowym i samochodem osobowym.

Policjanci ćwiczą na autodromie, placu manewrowym, płycie poślizgowej, a także w znacznej części na drogach województwa. Pełnią służbę również z wykorzystaniem mierników prędkości oraz videorejestratorów.

Pamiętać należy ponadto o rekonstrukcji wypadku drogowego. To właśnie tam funkcjonariusze z drogówki nabywiają wiedzę w zakresie prawidłowego i bezpiecznego rozwiązywania problemów zdarzeń drogowych.

Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu liczy obecnie ponad 230 policjantów, którzy oprócz zajmowania się stricte służbą na drogach, realizują jeszcze szereg innych zadań. Zespół do spraw zwalczania agresji drogowej codziennie przyjmuje zgłoszenia od obywateli. Przesyłane są one drogą elektroniczną na skrzynkę „STOP AGRESJI DROGOWEJ" i dotyczą głównie łamania przepisów ruchu drogowego. Powołany zespół interweniuje w każdej sytuacji z tym związanej.

Policjanci ponadto prowadzą również zajęcia profilaktyczne dla dzieci i młodzieży z przedszkoli i szkół. Policjanci zajmujący się inżynierią drogową czuwają nad infrastrukturą i oznakowaniem na ulicach Wrocławia. Opiniują projekty organizacji ruchu oraz wprowadzonych rozwiązań w tym zakresie, a także kontrolują wykonywanie robót drogowych. Współpracują w tym zakresie z Zarządem Dróg i Utrzymania Miasta oraz Dolnośląską Służbą Dróg i Kolei.

W Wydziale Ruchu Drogowego pełnią służbę także policjanci z zespołu ds. planowania zabezpieczeń, którzy wnikliwie planują i koordynują każdy szczegół imprez masowych, maratonów, pochodów, pilotaży i wielu innych przedsięwzięć ważnych dla mieszkańców Wrocławia. To tu powstają plany zabezpieczeń imprez i służb specjalnych oraz prowadzona jest współpraca z innymi podmiotami.

Materiały dotyczące wszystkich zdarzeń, weryfikuje specjalnie utworzony zespół, który każdą informację wprowadza do Systemu Ewidencji Wypadków i Kolizji „SEWIK" oraz pomaga osobom poszkodowanym, podczas procesu wydawania zaświadczeń dla firm ubezpieczeniowych. Zespół współpracuje również z wrocławskimi komisariatami w zakresie postępowań wykroczeniowych i przestępstw.

Nie zapominajmy jednak o najważniejszych – policjantach obsługujących zdarzenia drogowe. Jak podczas kolizji uszkodzeniu ulegają pojazdy, tak podczas wypadków odczuwa się ludzkie cierpienie. Niejednokrotnie funkcjonariusze ogniwa wypadkowego udzielają pomocy rannym uczestnikom wypadków. W niektórych przypadkach są jednak ofiary śmiertelne. Policjanci muszą być przygotowani na każdą ewentualność. Niewiele osób jednak wie, że ich obowiązkiem jest powiadomienie rodziny o śmierci bliskich. Funkcjonariusze spotykają się z ekstremalnymi emocjami. Do obowiązków na miejscu wypadku należy również przeszukanie zwłok, nawet tych mocno pokiereszowanych. Policjantom w tych sytuacjach także towarzyszą trudne do opanowania emocje.

Od początków powstania wrocławskiej policji drogowej, jej siedziba, struktura i stan liczebny wielokrotnie się zmieniały. Główne zadania pozostały jednak bez zmian. Każdy funkcjonariusz dba przede wszystkim o bezpieczeństwo na drogach Wrocławia, nadzoruje płynność ruchu drogowego oraz reaguje na popełniane przestępstwa i wykroczenia. Zadania te policjanci wykonują z wykorzystaniem pojazdów służbowych oznakowanych i tych nieoznakowanych, które wyposażone są także w wideo rejestratory. Kolejny taki nowy pojazd wrocławscy policjanci otrzymali w ostatnich dniach. Już pełnią nim służbę na ternie miasta.

Nielegalny tytoń

Wrocławscy policjanci, patrolując okolice Leśnicy zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę, przewożącego nielegalne wyroby tytoniowe.

Funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu pracowali nad sprawą, dotyczącą dystrybucji nielegalnych wyrobów tytoniowych. W trakcie przeprowadzanych czynności operacyjnych, mundurowi namierzyli 56-letniego mężczyznę, mogącego mieć związek z tym procederem. Kontrolując okolice wrocławskiej Leśnicy, zauważyli kierowcę, w którym rozpoznali podejrzewanego. Postanowili więc zatrzymać go do kontroli drogowej i sprawdzić zawartość bagażnika jego pojazdu.

W kontrolowanym samochodzie funkcjonariusze znaleźli kartony oraz torby po brzegi wypakowane nielegalnym tytoniem oraz paczkami papierosów. Ponadto tytoń, poporcjowano już w półkilowe worki, gotowe do dalszej sprzedaży. Policjanci zabezpieczyli łącznie 18 kilogramów tytoniu poporcjowanego w 36 workach, a także 90 paczek papierosów znanych marek. Wszystko bez polskich znaków akcyzy. Łączna straty Skarbu Państwa z tytułu nieopłaconego podatku akcyzowego, oszacowano na kwotę blisko 20,5 tys. złotych.

Mężczyzna oświadczył, że tytoń i papierosy nie należą do niego. Dostał je dzień wcześniej i miał jedynie przewieźć wszystko dla kolegi, na pobliskie targowisko. Po chwili dodał jednak, że odbiorcę zna tylko z widzenia i nie jest to jego kolega. 56-latek trafił do policyjnego aresztu. O dalszym losie mężczyzny zadecyduje teraz sąd, a grozić mu może kara nawet 3 lat pozbawienia wolności.

Nietrzeźwa matka

Policjanci z komisariatu przy ul. Grunwaldzkiej interweniowali w jednym z mieszkań na wrocławskim Śródmieściu, w związku z narażeniem życia i zdrowia dziecka.

Jedna z mieszkanek Wrocławia sprawowała opiekę nad małym dzieckiem, po wypiciu znacznej ilości alkoholu. Kiedy jej partner wieczorem wrócił po pracy do mieszkania, zastał matkę dziecka w stanie, w którym nie była możliwa odpowiedzialna opieka nad ich dzieckiem. 41-latka leżała na podłodze, a obok niej znajdowała się jej 3-letnia córka. Ojciec poinformował o całej sytuacji policję.

Funkcjonariusze, którzy przyjechali na miejsce, nie zostali mile przywitani przez kobietę. Była agresywna w stosunku do mundurowych, próbowała też pluć na swojego partnera. Policjanci błyskawicznie ostudzili jej emocje, zakładając kobiecie kajdanki na ręce. 41-latka stwarzała bowiem swoim zachowaniem zagrożenie nie tylko dla innych, ale też dla samej siebie. Kobieta została doprowadzona do izby wytrzeźwień. Po przebadaniu na zawartość alkoholu w organizmie, okazało się, że ma blisko 3 promile. Teraz nieodpowiedzialną matką oraz oceną sytuacji zajmie się sąd rodzinny.

Pomagajmy sobie wzajemnie
POLICJA
WROCŁAW
KOMENDA MIEJSKA POLICJI

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław Stare-Miasto
71 359 26 00, 71 340 31 31, 71 340 43 90

Dyżurny Komisariatu Policji Wrocław-Ołbin
71 328 96 18, 71 340 43 06

Dyżurny Komisariatu Policji Wrocław-Śródmieście
71 340 43 58, 71 322 22 17

Dyżurny Komisariatu Policji Wrocław-Krzyki
71 782 46 00 lub 01, 02, 03

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Rakowiec
71 343 56 77, 71 340 43 44

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Fabryczna
71 351 02 13, 71 340 43 80

Dyżurny Komisariatu Policji Wrocław-Leśnica
71 354 32 96, 71 340 28 50

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Grabiszynek
71 363 14 21, 71 340 41 16

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Psie Pole
71 340 46 05, 71 340 45 25

Dyżurny Komisariatu Policji Wrocław-Osiedle
71 345 78 94, 71 340 28 20

Dyżurny Komisariatu Policji w Długołęce
71 315 21 77

Dyżurny Komisariatu Policji w Sobótce
71 316 28 17

Dyżurny Komisariatu Policji
w Kątach Wrocławskich
71 316 65 07

Komisariat Policji w Siechnicach
71 311 62 77

Całodobowy kontakt z Policją
Tel. 112

Statystyka policyjna – czerwiec 2019

Interwencje – 11529
GU* – 476
Poszukiwani – 220
w tym nieletni – 8
Wypadki – 92
Nietrzeźwi kierujący – 144

* ilość osób zatrzymanych na gorącym uczynku przestępstwa

Kolumnę opracował asp. szt. Łukasz Dutkowiak, Oficer Prasowy Komendanta Miejskiego Policji we Wrocławiu

Pirotechnika na stadionie?

Kibice piłkarscy prawie na całym świecie tworzą podczas meczów efektowne widowiska w postaci choreografii i kompozycji, używając do tego transparentów, flag i środków pirotechnicznych.

W Polsce pirotechnika na stadionie jest zabroniona. Mimo to coraz częściej pojawia się pytanie o możliwość ewentualnego dopuszczenia jej – oczywiście pod z góry określonymi warunkami. Proponuje się na przykład, aby dla uniknięcia przykrych zdarzeń prowadzących do zranienia, poparzeń lub wybuchów, race odpalać mogły tylko wybrane osoby, a używany sprzęt miał najwyższą jakość.

Z pirotechniką można sobie poradzić, ale musi być wszystko pod kontrolą, żeby nie stanowiła ona zagrożenia dla wszystkich uczestników imprezy. Dobry jest więc pomysł, żeby zainteresowani kibice wcześniej przechodzili przeszkolenie, pozwalając równocześnie na swoją identyfikację, a cały pokaz odbywał się jeszcze przed rozpoczęciem meczu, w miejscach do tego wyznaczonych. Słuszną też wydaje się propozycja pobierania od tych kibiców kaucji pieniężnej, która przepadłaby, gdyby race spowodowały straty materialne lub doprowadziły do aktów chuligaństwa.

Tego rodzaju praktyki wymagałyby jednak w przyszłości odpowiednich ustalonych zabezpieczeń i ograniczeń ze strony m.in. straży pożarnej czy służb medycznych. Na razie jednak, póki pirotechnika na polskich stadionach nie jest legalna, race odpalają tylko ci, którzy potrafią się dobrze zamaskować przed monitoringiem. W związku z tym stadiony powinny być lepiej strzeżone przez cały czas, zwłaszcza pomiędzy kolejnymi meczami. Zdarza się bowiem, że amatorzy mocnych wrażeń jeszcze przed samą imprezą ukrywają materiały wybuchowe wniesione na sportowy obiekt i zakopują je na przykład w ziemi.

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest wpuszczanie kibiców na stadion przez bramki i poddawanie ich kontroli osobistej. W ten sposób można oddzielić rzeczywistych sympatyków piłki od zwykłych chuliganów, którzy na mecz przychodzą z różnymi zakazanymi przedmiotami, również z petardami i racami. Ukrywają je w nieraz naprawdę zaskakujący i tylko sobie wiadomy sposób.

W sprawie używania rac podczas meczu, głos zabierają także przedstawiciele Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibiców oraz władze Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jedni i drudzy zgodnie twierdzą, że przepisy trzeba po prostu zmienić i zgłaszają również swoje projekty. Uważają, że najważniejsze jest, aby dla zachowania bezpieczeństwa sprecyzować stosowne ustalenia i wprowadzić nad wszystkim nadzór. Wspólny front działań, mający na celu wypracowanie jednolitego modelu przyjmują ponadto władze klubowe, dyrektorzy do spraw bezpieczeństwa oraz organizatorzy meczów piłkarskich.

Sara Stanisz-Szachnowska

Poniesiesz odpowiedzialność!

Odpowiedzialność za wykroczenie lub przestępstwo ponosi ten, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez obowiązującą ustawę.

Sprawca czynu zabronionego nie popełnia natomiast wykroczenia, gdy nie można przypisać mu winy w czasie czynu. Jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna, niż w czasie popełnienia wykroczenia, stosuje się ustawę nową – ustawę obowiązującą poprzednio stosuję się natomiast wówczas, gdy jest względniejsza dla sprawcy. Jeżeli według nowej ustawy czyn objęty orzeczeniem nie jest już zabroniony pod groźbą kary, ukaranie uważa się za niebyłe. Odpowiedzialność za wykroczenie na tych zasadach obowiązuje na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz na polskim statku wodnym lub powietrznym. Wykroczenie uważa się za popełnione w czasie i w miejscu, gdzie sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdzie skutek nastąpił lub miał nastąpić.

Odpowiedzialność dotyczy wykroczenia popełnionego zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Wykroczenie umyślne zachodzi wtedy, gdy sprawca ma zamiar popełnienia czynu zabronionego, to znaczy, gdy chce go popełnić albo godzi się na to, przewidując możliwość jego popełnienia. Wykroczenie nieumyślne natomiast zachodzi, jeżeli sprawca nie mając zamiaru, popełnia je na skutek niezachowania ostrożności, wymaganej w danych okolicznościach mimo, że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

Nieświadomość tego, że czyn zagrożony jest karą, nie wyłącza jednak odpowiedzialności chyba, że nieświadomość była usprawiedliwiona. Nie popełnia natomiast wykroczenia umyślnego ten, kto pozostaje w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego. Jeżeli jednocześnie orzeka się o ukaraniu za dwa lub więcej wykroczenia, wymierza się łącznie karę w granicach zagrożenia określonych w przepisie przewidującym najsurowszą karę. Jeżeli czyn będący wykroczeniem wyczerpuje zarazem znamiona przestępstwa, orzeka się za przestępstwo i za wykroczenie tego samego rodzaju, ale surowszy środek karny.

Za usiłowanie popełnienia czynu zabronionego, odpowiada natomiast ten, kto swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. Karę za usiłowanie wymierza się w granicach zagrożenia, przewidzianego dla danego wykroczenia. Odpowiedzialność za usiłowanie zachodzi, gdy stanowi tak ustawa. Karze za usiłowanie popełnienia wykroczenia czy przestępstwa, nie podlega ten, kto dobrowolnie odstąpił od czynu lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Odpowiada też za podżeganie, kto nakłania inną osobę, aby dokonała czynu zabronionego.

Sara Stanisz-Szachnowska

Seniorzy bezpieczni w sieci

Przybywa osób w wieku 60+, które nie boją się nowych technologii i coraz częściej odważnie korzystają z zasobów sieci.

Zapisują się online do lekarza, robią zakupy przez internet, w ten sposób wyszukują też interesujące ich wycieczki, wczasy itp. Potrafią zarezerwować bilet na pociąg, samolot, płacą przez internet rachunki. Dla coraz większej liczby współczesnych seniorów, korzystanie z internetu nie stanowi już technologicznego wyzwania. Szczególnej uwagi wymaga jednak ich bezpieczeństwo w sieci.

Przede wszystkim są oni nadmiernie ufni, np. na portalach społecznościowych. W ten sposób niepotrzebnie wikłają się w zbędne czy niebezpieczne dyskusje. Dodatkowo, nieświadomie, pomagają rozprzestrzeniać się fałszywym informacjom. Nadmierna ufność seniorów dotyczy także innych zagrożeń, związanych z korzystaniem z sieci. Grafiki czy artykuły zachęcające do pobrania niezweryfikowanego oprogramowania, zwykle nie wzbudzają wśród nich podejrzeń. Jednak niepozorny quiz lub aplikacja na portalu społecznościowym, może zainfekować urządzenia wirusem komputerowym lub zainstalować na nim program szpiegujący.

Chcąc wyłudzić od seniora jego dane osobowe, nie zawsze konieczny jest program szpiegowski. Często dojrzali ludzie korzystający z sieci sami się dzielą prywatnymi informacjami. Przykładem są strony, które oferują e-booki, filmy czy muzykę, ale wyłącznie po uprzednim podaniu numeru telefonu lub adresu e-mail. W rzeczywistości zamiast obiecanego wideo czy e-książki senior często dowiaduje się, że wyraził zgodę na niechcianą płatną usługę.

Seniorzy mają też skłonność do dzielenia się szczegółami ze swojego życia prywatnego. Korzystając z internetu warto pamiętać, że niektóre upublicznione informacje, mogą zostać użyte przez przestępców. Przykładem mogą być chociażby wyłudzenia metodą „na wnuczka". Czasami złodziejom wystarczy tylko wiedza o tym, jak nazywają się członkowie rodziny seniora, aby uwiarygodnić oszustwo.

MW

Bezpieczne Wakacje 2019

Od początku tegorocznych wakacji miliccy policjanci realizują szereg czynności służbowych o charakterze prewencyjnym w ramach programów profilaktycznych „Bezpieczne wakacje", „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą' oraz „Bezpieczna woda". Policjanci spotykają się młodzieżą i rozmawiając o bezpieczeństwie przestrzegają młodych ludzi o zagrożeniach jakie czyhają na nich w trakcie wakacji.

W trakcie wakacyjnych spotkań, organizowanych wspólnie z pracownikami inspekcji sanitarnej, policjanci poruszają różne zagadnienia związane z bezpieczeństwem wypoczywającej na wakacjach młodzieży. Spotkania odbyły się w milickim Kreatywnym Obiekcie Multifunkcyjnym. Tam na półkolonii przebywa ponad 40 dzieci. Spotkanie odbyło się też w krośnickim schronisku młodzieżowym, w którym organizowane są kolonie oraz w Sułowie, gdzie odbył się miejscowy piknik rodzinny. Policjanci przypomnieli uczestnikom spotkań o zasadach bezpiecznego przebywania nad wodą, o podstawowych zasadach bezpieczeństwa w ruchu drogowym ze szczególnym uwzględnieniem ruchu pieszych i rowerzystów oraz o zgubnym dla zdrowia procederze zażywania dopalaczy i narkotyków. W trakcie pogadanek młodzież miała możliwość obejrzenia policyjnych filmów profilaktycznych, związanych z tematyką przeprowadzonych spotkań. Łącznie we wszystkich spotkaniach z policjantami wzięło już udział około 200 dzieciaków wraz rodzicami i opiekunami.

Fot. KMP Milicz

Jednocześnie w okresie wakacji, policjanci Ogniwa Ruchu Drogowego prowadzą działania prewencyjne na drogach powiatu milickiego. Głównym celem tych działań jest zapewnienie wszystkim milusińskim bezpiecznego wypoczynku. Szczególne znaczenie w tym okresie ma m.in. bezpieczeństwo przewozu dzieci i młodzieży na kolonie i obozy wypoczynkowe. W tym celu przeprowadzane są wzmożone kontrole autobusów i innych pojazdów, przewożących dzieci do miejsc letniego wypoczynku. Policjanci kontrolują m.in. stan trzeźwości kierowców, stan techniczny autobusów, prawidłowość załadunku bagażu oraz inne elementy, wpływające na bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

podinsp. Sławomir Waleński
oficer prasowy KPP w Miliczu

Pielęgnujemy nasze dziedzictwo

Gmina Żórawina rokrocznie uroczyście obchodzi Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. 12 lipca br. w miejscowości Węgry miały miejsce uroczyste obchody tego święta.

Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej jest świętem państwowym, ustanowionym 13 października 2017 roku. Upamiętnia ono bohaterstwo i patriotyzm mieszkańców Michniowa – wsi w województwie świętokrzyskim. Podczas II wojny światowej pomagali oni uciekinierom, osobom ukrywającym się przed prześladowaniami, a także oddziałom partyzanckim. 12 lipca 1943 r. niemieckie wojska w okrutny sposób wymordowały mieszkańców, a wieś została spalona. Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej to wyraz pamięci i hołd, złożony mieszkańcom polskich wsi za ich patriotyczną postawę podczas II wojny światowej.

Obchody tego święta na Dolnym Śląsku, miały miejsce 12 lipca w miejscowości Węgry, w Gminie Żórawina. W uroczystości wzięli udział: Kamil Krzysztof Zieliński – wicewojewoda dolnośląski, Andrzej Drogoń – dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej, Członek Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich – Jan Paluchniak, dowódca Garnizonu Wrocław płk Dariusz Krzywdziński, przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego – Tytus Czartoryski, ks. Adam Andrejczuk – proboszcz parafii św. Jadwigi w Węgrach. Obecni byli także dyrektorzy szkół Gminy Żórawina, przedstawiciele organizacji społecznych i kombatanckich oraz społeczności Gminy Żórawina.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym św. Jadwigi. Następnie poczty sztandarowe i zaproszeni goście przeszli na plac przed pomnikiem Wincentego Witosa. Wójt Gminy Żórawina Jan Żukowski, witając gości przybyłych na tę uroczystość, powiedział m.in.: *Zebraliśmy się aby wyrazić naszą zadumę, naszą nadzieję. Wspominamy bowiem te tragiczne wydarzenia ze wsi Michniów. Wracamy do tamtych tragicznych wydarzeń, wracamy do roli, jaką odegrała polska wieś w tej drodze do wolności. Mamy nadzieję, że polska wieś już nigdy nie będzie musiała występować w obronie naszej wolności, bo troszczymy się o nią każdego dnia. Pielęgnujemy to nasze dziedzictwo w sercu, pamięci i modlitwie. Wyrażamy głębokie przekonanie, że bohaterowie tamtych czasów, wspierają nas tam – w niebie.*

Natomiast Andrzej Drogoń, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, stwierdził: *To upamiętnienie Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, według stanu mojej wiedzy, jest pierwszym w skali kraju. Będziemy mogli w sposób godny i odpowiadający istocie tego czynu, wznieść pomnik.*

Podczas uroczystości miał miejsce akt uroczystego podpisania listu intencyjnego budowy pomnika Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Węgrach. Podpisali go Andrzej Drogoń – dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej, Jan Żukowski – wójt Gminy Żórawina, ks. Adam Andrejczuk – proboszcz parafii św. Jadwigi, Jan Paluchniak – członek Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, Andrzej Jaroch – radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Następnie list ten włożono do kapsuły, która została umieszczona w fundamencie przyszłego pomnika.

Przy dźwięku werbli, w asyście honorowej Żandarmerii Wojskowej we Wrocławiu, przybyli goście złożyli wiązanki kwiatów i wieńce u stóp pomnika Wincentego WItosa. W trakcie uroczystości Wójt Gminy Żórawina Jan Żukowski, gorąco podziękował za przybycie szanownym gościom, Ochotniczej Straży Pożarnej, przedstawicielom Wojska Polskiego, młodzieży ze szkół Gminy Żórawina i Borka Strzelińskiego. Ich poczty sztandarowe były obecne na uroczystych obchodach w Węgrach.

Później wójt Jan Żukowski w imieniu sołtysa Węgier Ewy Pukal zaprosił wszystkich obecnych na występy dzieci i poczęstunek do świetlicy, mieszczącej się w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej. Przypomnijmy, że budynek ten został starannie odnowiony ze środków unijnych. Obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Węgrach, weszły zapewne na stałe do kalendarza obchodów Gminy Żórawina.

Tomasz Kapłon

Fot. Tomasz Kapłon (9), Gmina Żórawina (1)

Stowarzyszenie Komendantów Policji Polskiej

Wykorzystać doświadczenie

Od lat (a właściwie od zawsze) mówi się i zwraca uwagę na to, że nie ma w państwie programu systemowego wykorzystywania na poziomie cywilnym wiedzy i doświadczenia policjantów po zakończeniu przez nich służby, w szczególności pełnionej poprzednio na stanowiskach funkcyjnych, kierowniczych. Chodzi o wykorzystanie ich kompetencji w zakresie pracy analitycznej, edukacyjnej i zarządzającej w sferze wszelkich zjawisk związanych z przestępczością, bezpieczeństwem wewnętrznym i porządkiem publicznym.

Zwracał uwagę na ten fakt gen. Adam Rapacki w swoim wywiadzie-rzece „Niepokorny". I nie chodzi bynajmniej o jakieś szczególne rozwiązania ustawowe. Bardziej istotne są zmiany mentalne u osób, kierujących różnymi odcinkami życia społecznego i przekonanie o konieczności niezbędnego i faktycznego profesjonalizmu w diagnozowaniu i realizowaniu obywatelskiego bezpieczeństwa, a tym samym bezpiecznego funkcjonowania państwa.

Tak więc każde działania w tym kierunku powinny być uznane za pożyteczne. Pojawiła się właśnie inicjatywa, która wychodzi naprzeciw obustronnym potrzebom w tym zakresie i środowiska policyjnego, i akademickiego. Planowane jest podpisanie porozumienia pomiędzy Stowarzyszeniem Komendantów Policji Polskiej a Instytutem Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Dotyczy ono wykorzystania na forum akademickim (konferencje, seminaria, wykłady) potencjału intelektualnego Stowarzyszenia. W czerwcu br. odbyło się spotkanie z udziałem członków Zarządu Stowarzyszenia, inicjujące przedsięwzięcia w tym kierunku. Określono wówczas wstępnie możliwości oraz kalendarz przedsięwzięć, mających na celu stworzenie osobowego banku informacji o kandydatach do takiej współpracy i zakresach prezentowanych przez nich dziedzin zainteresowań.

Zarząd Stowarzyszenia zachęca swoich członków, wyrażających chęć uczestnictwa w omawianym projekcie, do zgłaszania kandydatur. Zgłoszenia powinny uwzględniać stopień przygotowania merytorycznego kandydata, to znaczy poziom wykształcenia i wyszkolenia, ścieżkę kariery zawodowej, zasób wiedzy i doświadczenia, ewentualną praktykę wykładową lub publicystyczną oraz propozycje tematyczne. Podpisanie wspomnianego porozumienia przewidziane jest na październik br., z początkiem nowego roku akademickiego. O szczegółach realizacji powyższej inicjatywy będzie można przeczytać na stronach internetowych Stowarzyszenia.

100 lat Policji Państwowej

W ramach uroczystych obchodów 100-lecia powołania Policji Państwowej, odbywających się pod honorowym patronatem Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Elżbiety Witek – i przypadającego lipcowego Święta Policji – delegacja Stowarzyszenia Komendantów Policji Polskiej w osobach wiceprezesa Zarządu, mł. insp. Zbigniewa Beczyńskiego oraz mł. insp. Wojciecha Dudka, uczestniczyła 17 lipca br. w złożeniu wieńców na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu pod Pomnikiem Poległych Policjantów. W uroczystości uczestniczyły także delegacje Wojewody Dolnośląskiego, Marszałka Województwa Dolnośląskiego, Prezydenta Wrocławia, Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów i Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

W dniu następnym tj. 18 lipca br. wiceprezes Zarządu mł. insp. Zbigniew Beczyński, reprezentował Stowarzyszenie i uczestniczył w uroczystych wojewódzkich obchodach i apelu na pl. Wolności we Wrocławiu, odbywających się pod patronatem i z udziałem Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Elżbiety Witek.

Z okazji stulecia powołania Polskiej Policji życzymy policjantom i ich bliskim zawodowego powodzenia i satysfakcji oraz osobistej i rodzinnej pomyślności, a wszystkim Obywatelom ładu, porządku i poczucia bezpieczeństwa dzięki służbie policji.

Zarząd Stowarzyszenia Komendantów Policji Polskiej

Karta płatnicza za granicą

Jedna karta – wiele możliwości: tak przynajmniej przekonują konsumentów nadawcy i autorzy reklam.

Rzecz – co w czasie wakcji jest zrozumiałe – dotyczy tzw. „kart wielowalutowych", czyli oferty taniego przewalutowania transakcji bezgotówkowych wykonywanych poza strefą złotego. W uproszczeniu – posiadacz takiej oto karty może płacić poza granicami Polski bez obaw o wysokość dodatkowych opłat.

Warto jednak – zanim ulegniemy urokowi takiej perspektywy – sprawdzić w banku, czy przypadkiem nie trzeba dokonać dodatkowych czynności, umożliwiających skorzystanie z oferty. Zwykle idzie o czynność zwaną w slangu pracowników banków „podpięciem" konkretnej waluty pod nasz rachunek. Jeżeli chcemy płacić w batach, koronach czeskich czy dinarach w Egipcie, to warto upewnić się, czy owa transakcja będzie dokonana według korzystnej oferty.

Problem pojawi się jednak, gdy znajdziemy się np. na Ukrainie z kartą jednego z dużych banków. Mniejsza o jego nazwę, bowiem – jak sądzę – problem jest ogólny. Otóż owa karta w kraju naszych wschodnich sąsiadów nie działa. Nie możemy ani wybrać hrywien z bankomatu, ani zapłacić nią za towar czy usługę. Po powrocie do kraju dowiemy się, że owa niedogodność wynikała z braku jednego kliknięcia na portalu transakcyjnym i włączenia opcji płacenia poza strefa euro. Dlaczego pracownicy banku nie informują o takiej ograniczonej funkcjonalności swych produktów? Być może z niechlujstwa, a może tylko z przeoczenia konkretnej informacji. To nie ma znaczenia dla sytuacji klienta, który przekonał się, że „diabeł tkwi w szczegółach". Korzystając z produktów bankowych warto wiedzieć, co chcemy za ich pomocą osiągnąć i pytać o warunki realizacji obietnic. Reklama – jak wiadomo – nie jest ofertą! Jadąc do Egiptu czy Turcji warto upewnić się w polskich placówkach dyplomatycznych, czy rzeczywiście działające na terenie tych krajów banki mają umowy o operacjach bezgotówkowych z bankami z Unii Europejskiej. A najlepiej jest cześć pieniędzy po prostu zakupić przed wyjazdem w kantorze. Pamiętajmy o prostej zasadzie, by nie wkładać wszystkich jaj do jednego koszyka.

a.

Nie bierz do samolotu

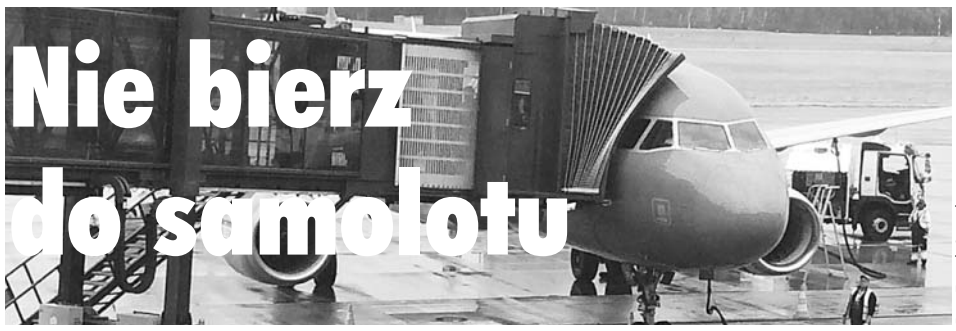

Fot.: Tomek Stasiak

Zgodnie z rozporządzeniem Unii Europejskiej w torbie podręcznej nie można przewozić płynów, żeli ani kremów, których opakowanie przekracza pojemność 100 ml. Dlaczego?

Bo potencjalna mieszanka w większej ilości może służyć do wytworzenia materiałów wybuchowych. – Ograniczenia nie dotyczą płynnego jedzenia i mleka dla dzieci, jednak podczas kontroli możemy zostać poproszeni o jego spróbowanie. Wszystkie płyny należy umieścić w przezroczystej, szczelnie zamykanej torbie o objętości do jednego litra – zaznacza Rafał Nawrocki, specjalista ds. obsługi pasażerów Portu Lotniczego Lublin.

Wchodząc na pokład, nie powinniśmy mieć niczego, co mogłoby zostać użyte do spowodowania ciężkich obrażeń ciała lub ogłuszenia, czyli: broni i jej części składowych, prochu strzelniczego, paralizatorów, gazu pieprzowego, kijów czy przedmiotów o ostrych krawędziach – w tym śrubokrętów, noży i nożyczek o ostrzu powyżej 6 cm. Należy uważać też na repliki lub zabawki, które imitują broń. W samolocie nie wolno przewozić także materiałów łatwopalnych, o właściwościach wybuchowych, zapalających czy toksycznych.

Szykując się na powrót z urlopu warto ponownie przejrzeć zawartość walizki. – Powinniśmy być szczególnie ostrożni, chcąc przywieźć ze sobą wakacyjne pamiątki. O ile przewóz rzeczy z krajów Unii Europejskiej nie podlega praktycznie żadnym ograniczeniom (poza alkoholem i wyrobami tytoniowymi), o tyle bardziej restrykcyjne przepisy obowiązują w przypadku transportu przedmiotów pochodzących spoza UE – podkreśla Rafał Nawrocki.

Ograniczenia wynikają z konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES). Do kraju nie możemy przywozić przedmiotów wykonanych ze skóry dzikich zwierząt, z kości hipopotama i słoniowej, a także z rogu nosorożca. Nie pakujmy do walizki preparatów leczniczych, które zawierają pochodne zwierząt (np. tłuszcz) ani popularnych w Tajlandii i Indonezji nalewek z kobry. Nielegalne jest również transportowanie produktów z ryb jesiotrowatych, w tym kawioru. Podobnie w przypadku roślin oraz ich bulw zaliczanych do gatunków zagrożonych.

Kupując pamiątki na straganach, powstrzymajmy się przed zakupem muszli i koralowców. Uważajmy na dzieła sztuki, antyki i pamiątki z zabytkowych miejsc. Bez certyfikatu potwierdzającego prawo wywozu za granicę nie będziemy mogli przywieźć ich na teren UE. Istotny jest przy tym fakt, że kryteria, zgodnie z którymi definiuje się antyk, są względne.

W Turcji będą to ponad stuletnie dywany, zaś w Rosji – dzieła sztuki mające więcej niż 50 lat. W przypadku, gdy nasz nabytek został jedynie wizualnie postarzony, powinniśmy mieć do kontroli dokument potwierdzający taki zabieg. Naprawdę warto uważać na zawartość bagażu – na podstawie prawa unijnego obowiązującego w Polsce naruszenie przepisów jest przestępstwem, a brak ich znajomości nie jest usprawiedliwieniem. Za niedostosowanie się do przepisów grozi wysoka grzywna lub nawet kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

MW

Dron dla dziecka

Coraz częściej kupowany jest jako prezent komunijny albo w nagrodę za szkolne świadectwo. Wbrew pozorom może nie zostać kolejny gadżetem, na który moda szybko się skończy.

Urządzenie to może rozwinąć prawdziwą pasję, a także stać się pomysłem na wybór przyszłego zawodu. Latające zabawki są bodźcem do intensywnego rozwoju w kierunku techniki. Nawet na dorosłych możliwość poruszania się w trzech wymiarach robi ogromne wrażenie. Wszystkie możliwe warianty przemieszczania się są wykonywane poprzez ruchy drążków sterujących.

Zabawa dronem pozwala filmować, fotografować, kształtować refleks, zręczność i odpowiedzialność. Dzięki takim aktywnościom tworzy się wyobraźnia przestrzenna, a dodatkowo dzieci uczą się planowania, podejmowania zadań i logicznego myślenia. Dron często staje się pierwszym bliskim kontaktem z techniką. Może zostać jedynie zabawką, jednak może też wykształcić w dzieciach pasje inżynierskie i być pierwszym etapem do fascynacji modelarstwem.

Przygotowanie do sterowania dronem dzieci mają często już dawno za sobą, za sprawą gier komputerowych. Ten trening wirtualny wyrobił w nich wyobraźnię przestrzenną, uwzględniającą poruszanie się we wszystkich wymiarach. Godziny spędzone przy konsolach sprawiają, że młodzi gracze stają się szybko sprawnymi operatorami, nierzadko przewyższającymi umiejętnościami dorosłych. Podczas wyboru warto rozważyć taki model, który dysponuje długim czasem lotu. Pozwoli to szlifować umiejętności i zapewni dużą frajdę.

Już w tej chwili operatorzy dronów są rozchwytywani w przemyśle kinematograficznym, tworzą mapy fotogrametryczne terenów czy dokonują inspekcji technicznych na wysokościach. Coraz częściej wykorzystywane są także przez służby mundurowe, takie jak np. Państwowa Straż Pożarna do poszukiwania osób zaginionych w trudnym, rozległym terenie czy sztaby zarządzania kryzysowego przy działaniach po katastrofach naturalnych.

MW

do refleksji

Moje trzy grosze

„Świrnięty rzeźbiarz o monstrualnym ego, na którego geniusz nabrał się ojciec Leonarda DiCaprio" – to tylko jeden z wielu medialnych tytułów. On, dla jednych – zdolny, ale kabotyn, megaloman, dziwak, egocentryk, nagradzany, lecz „nierealizowalny", dla innych (i samego siebie) – geniusz, wizjoner, Michał Anioł XX wieku, pogardliwy wobec „gówien Picassa i Matisse'a", doceniony przez Jacka Malczewskiego.

On – czyli Stanisław Szukalski (1893 – 1987), zmarł zapomniany na obrzeżach Los Angeles. Autor projektu pomnika Adama Mickiewicza, jako herosa karmiącego orła krwią ze swego serca. Autor rzeźby Bolesława Śmiałego stojącego na przedziwnym stworze (smoku?). Facet, który zainkasował czek z Kancelarii III Rzeszy na zamówione rzeźby Adolfa Hitlera i Hermanna Göringa, po czym przedstawił zamawiającym na rysunku projekt postaci Führera, jako baletnicy w spódniczce. W końcu autor zamówionego przez przedwojennego wojewodę śląskiego Michała Grażyńskiego, trzypiętrowego posągu Bolesława Chrobrego, niedokończonego i zgruchotanego przez wojenną bombę.

Dziwactwa „Stacha z Warty" (także autora historiozoficznych fantasmagorii) mogłyby wypełnić cały i niejeden tekst, a ja jedynie chciałem posłużyć się jego sylwetką jako „entrée" do tytułowych „trzech groszy" w obronie wrocławskich pomników. Jak słyszę, części ulicznej widowni nie do końca konweniuje Chrobry (z włócznią św. Maurycego) na koniu (budzącym kontrowersje) na skwerze przy byłym „pedecie", w miejscu niemieckiego pomnika cesarza Wilhelma I, dzieło Doroty Korzeniewskiej i jeszcze dwóch osób, projektujących cokół (nie pomijam autorstwa, bo przecież nie są to projekty bezimienne). Rozumiem, że zachwycałby ogół władca w tunice, z ułańską szablą i na arabie. Przy okazji emisji serialu „Korona królów" (jeśli mam być szczery, to wolę poczytać Pawła Jasienicę) Michał Ogórek celnie zauważył, że ze względu na ograniczenia realizacyjne serial wydaje się „paździerzowaty", czyli efekt jest niezamierzony, a wymuszony.

Tymczasem, tak naprawdę niedostatki dały wizję bardziej zbliżoną do rzeczywistego obrazu dawnych wieków, według współczesnych miar (a nie wyobrażeń) – siermiężnego i buraczanego. Może więc przydałoby się nieco pokory wobec tego, co wydaje się nietrafione. Idziemy parę kroków dalej, w czasie i przestrzeni. Przy Teatrze Muzycznym Capitol stoi sobie od jakiegoś czasu Arlekin, wielometrowy, metalowy, radosny, kolorowy, projektu Włocha Alessandro Mendiniego, dla jednych piękny i w korzystnej lokalizacji, dla innych pstrokaty, szkaradny. Rozumiem, że dla tych drugich: co to? jakaś komedia (ściśle – dell'arte) na ulicy? u nas? po cholerę mi to, chodnik się na mojej ulicy rozwala…

Jednak czegoś tu nie kapuję, bo to dla mnie reakcje niekoherentne. Przyjęły się (opatrzyły?) i nie budzą emocji wrocławskie pomniki, tak daleko odbiegające od dosłowności jak surrealistyczny fantazmat Salvadora Dalego pod Sky Tower czy rodzące wielorakie interpretacje „Przejście" (zwane też pomnikiem Anonimowego Przechodnia) Jerzego Kaliny na skrzyżowaniu Świdnickiej i Piłsudskiego. Czyli najgorzej ze zbiorową percepcją jeszcze nie jest. Malkontentom, którym nic nie odpowiada, pozostaje jeszcze do zastosowania wynalazek z Szaflar, jak wiadomo dotąd nie opatentowany, co prawda sezonowy, i to w sezonie wystarczająco śnieżnym, ale zawsze to coś i może o to chodzi.

Gminny ośrodek kultury zainicjował, włączyli się strażacy i uczniacy i powstał gigantyczny (7 metrów wysokości, 42 metry obwodu podstawy) pomnik ze śniegu z banerem na cześć i w podzięce swojakowi, mistrzowi świata Dawidowi Kubackiemu. Po czym zainterweniował konserwator zabytków (proszę, proszę, co za aktywność). Bałwan (przepraszam mistrza, ale to nie o nim) w ciągu 30 dni (?!) musi ulec likwidacji i to wcale nie jako efekt działania natury. Brudas (jeszcze raz przepraszam, pan konserwator mówił o brudnym śniegu) stanął bowiem na terenie podworskim, wpisanym na listę zabytków, w miejscu pozostałości wejścia do dworu. Ot – to jest pomysł! Jeśli nawet bałwana postawi się jakiemuś bałwanowi, to i tak problem rozwiąże słońce (trochę inaczej, niż według założenia pana konserwatora, ale bardziej naturalnie). Byle unikać gruntu podworskiego, bo na przykład czworaki też były dworskie. A tam, gdzie stała jakaś szopa lub ziemianka, może się okazać, że to i tak były pańskie grunta i należy się kara za bałwana.

Marcin Brzeziński

Moje dylematy

Wygrzebywanie wartości spod niepewności

Powyższy tytuł zaczerpnęłam z książki znanego malarza Jarosława Modzelewskiego zarazem literacko utalentowanego, któremu Galeria „Zderzak" wydała „Teksty porozrzucane" i opatrzyła je właśnie rysunkami pana Jarka. I ja grzebię nie tylko w starociach ale i gadżetach na targowisku „Pod Młynem", w słynnym miejscu we Wrocławiu, gdzie sprzedawane jest mydło i powidło. Tam właśnie wyszperałam przeszło 120-letni egzemplarz „Hamleta" Szekspira, który chętnie ofiaruję odbudowanemu Teatrowi Szekspirowskiemu w Gdańsku. Cała Polska może się nim chlubić, nie tylko przed rodziną królewską z Londynu.

Zastanawiam się skąd wygrzebano 79 instrumentów charakterystycznych dla polskiej muzyki ludowej, w której źródłem dźwięku jest napięta struna (skrzypce, basy, cymbały) czy aerofony, z których dźwięk wydobywa się dzięki drgającemu powietrzu. Całe to tradycyjne instrumentarium z różnych regionów Polski można do 1 września obejrzeć w Muzeum Etnograficznym przy ul. Traugutta 111, pogłębić tym samym swoją wiedzę o np.burczybasach, trombitach i idiofonach.

Drugą niezwykłą wakacyjną wystawą jest propozycja Centrum Kultury ZAMEK w Leśnicy zatytułowana „Rosiński fantastyczny". Nie jest ona o wyczynach znanego redaktora z TVP Wrocław o tym nazwisku, tylko o polskim malarzu i grafiku światowej sławy Grzegorzu Rosińskim, twórcy komiksów takich, jak: „Wyspa Aepornisa" czy „Kapita Żbik" i „Pilot śmigłowca", które ilustrował. Ta pierwsza, wrocławska ekspozycja tego typu, jest znakomitym podsumowaniem dorobku fantastycznego mistrza komiksu, formy tak uwielbianej wśród młodzieży całego świata.

Zdrowych, ale także narzekających na swoje zdrowie zapraszam, aby wybrali się w dniach 16-18 sierpnia do tzw. Sanatorium Dźwięku – Musica Sanae do Sokołowska, do niezwykle pięknej i ciekawej małej, energetycznej miejscowości koło Wałbrzycha. Tam bowiem odbędzie się szósta już edycja festiwalu, poświęconego eksperymentalnej muzyce współczesnej oraz szeroko rozumianej sztuce dźwięku. W ramach tego wydarzenia ponad 40 muzyków-performerów, badaczy oraz teoretyków z całego świata zaprezentuje ich własne ujęcia relacji między słuchaniem a higieną, leczeniem, dobrostanem i postępem. W tej miejscowości również odbywa się Festiwal Filmowy im.Krzysztofa Kieślowskiego,

Pozbywamy się wreszcie – my współcześni – przekonania, że smog nam nie zagraża i nie będzie zarazą XXI wieku. Dlatego tak chętnie czytam wszelakie informacje na temat zagrożeń smogowych nie tylko w naszym mieście. Chętnie podzielę się teraz wiedzą o dobroczynnym działaniu roślin doniczkowych, które dostarczają tlen, oczyszczają i jonizują powietrze. Warto więc otoczyć się draceną, trzykrotką, areką, azalią i bluszczem czy fikusem, które zneutralizują szkodliwe substancje w naszych domach. Pochłaniają one bowiem duże ilości szkodliwego dwutlenku węgla i produkują cenny tlen. Sprzymierzeńcem w tej walce jest też chryzantema, zielistka, filodendron, aloes, palma i skrzydłokwiat bukietowy.

Chcąc poprawić nasze zdrowie i samopoczucie, mieć właściwe tętno i poziom cukru, trzeba jednak wprowadzić choć jeden dzień w tygodniu bez jedzenia. Warto stosować tak pożyteczną wibrogimanstykę czyli ćwiczenia poprawiające krążenie krwi, zarazem pozbywać się z naszego organizmu toksyn, udrażniać żyły i usunąć permanentne zmęczenie. Metodę tę wymyślił radziecki konstruktor silników lotniczych, pilot Aleksander Mikulin, który swoje doświadczenia oraz zestawy ćwiczeń opisał w książce pt.„Aktywna długowieczność". Wibrogimnastykę autor polecał przede wszystkim pracującym w pozycji siedzącej lub stojącej. Zachorował on w wieku 50 lat na niewydolnośc krążenia i dawano mu tylko 2-3 lata życia. Tymczasem żył jeszcze 42 lata od wykrycia choroby.

Mnie jedno z ćwiczeń pozwoliło opanować nerwy. Otóż nabrałam wg wskazówek Mikulina powietrza w płuca, wypięłam brzuch do przodu i wstrzymałam oddech na kilka sekund. Ćwiczenie trzeba powtórzyć kilka razy. Natychmiast zmieniła się moja przyspieszona akcja serca, krew zaczęła do niego dopływać, odzyskałam znów swój normalny rytm. Chcąc się na dobre uspokoić i być zdrową skorzystałam z zachęty picia broccoli latte. Otóż ten nowy, zielony napój został stworzony z wysuszonych i sproszkowanych... brokułów. I ten sposób dbania o siebie i dietę okazał się trafny!

Szukajcie i Wy, drodzy Czytelnicy, na codzień nowych wartości, nie tylko odżywczych, i zamieniajcie je na nowe przyjemności życiowe. Życzę spokojnych wakacji bez sinic, i bez różowego oblicza podczas przesadzonego opalania. Uśmiechnijcie się kiedy przeczytacie to usłyszane w kawiarni na Rynku pytanie: „Jaka jest różnica między wczasami w górach a wczasami nad morzem? – W górach ceny są wysokie, a nad morzem słone". Zwolenniczka tylko lodów słonych karmelowych.

Wanda Ziembicka

Bezpieczny powrót z wakacji

O ile wielu kierowców rozważnie i z wyprzedzeniem planuje rozpoczęcie wakacyjnej podróży, to już powrót z urlopu odbywa się często bez odpowiedniego przygotowania.

A przecież powrót do domu oznacza pokonanie samochodem setek kilometrów, często po zatłoczonych drogach. Zanim wyruszymy warto zadbać o bezpieczeństwo. Po pierwsze należy przygotować pojazd oraz odpowiednio spakować bagaż. Ważne jest również zadbanie o odpoczynek, a także zaopatrzenie się w rzeczy przydatne w drodze.

W trakcie powrotów z wakacji, na drogach, szczególnie w regionach turystycznych, pojawia się więcej pojazdów, niż zwykle. Wiele osób chce jak najszybciej dotrzeć do domu, jednak zbytni pośpiech, brak rozwagi i brawura to najczęstsze przyczyny tragicznych w skutkach wypadków samochodowych. W przypadku długich podróży także zmęczenie kierowcy jest częstym powodem wypadków. Co roku dochodzi do bardzo dużej liczby wypadków, o wiele większej, niż poza sezonem urlopowym. Policja wciąż zatrzymuje też pijanych kierowców wracających z urlopu.

Z badań wynika, że aż 92% Polaków przyznaje, iż zmęczenie podczas jazdy jest istotną przyczyną wypadków na drodze. Co drugi mówi, że był zmuszony do przerwania jazdy samochodem z powodu zmęczenia. Mimo to w trasie zatrzymujemy się rzadko i na krótko. Tylko co dziesiąty kierowca zatrzymuje się już po 1 godzinie, a blisko połowa badanych robi przerwy rzadziej, niż co 3 godziny. Warto wiedzieć, że zmęczony kierowca może zapaść na 3 sekundy w mikrosen, a przy prędkości 110 km/h może nieświadomie przejechać w tym czasie aż 100 metrów!

Blisko 70% kierowców najczęściej podróżuje w towarzystwie rodziny. Ponad trzy czwarte z nich stanowią kobiety. Na pytanie, jak często robią przerwy w czasie długiej jazdy, połowa badanych deklaruje, że robi je rzadziej, niż co 3 godziny. Tylko co dziesiąta osoba twierdziła, że zatrzymuje się już po 1 godzinie jazdy samochodem. Co czwarty badany planuje postój w połowie trasy wyznaczonej do pokonania, a 5% przyznaje, że może jechać cały dzień lub całą noc i nie odczuwa zmęczenia.

Najczęstszym motywem, aby odpocząć w trakcie długiej jazdy samochodem, jest znużenie podróżą. Tymczasem wybierając się w długą wakacyjną podróż, powinniśmy zatrzymywać się w trasie co najmniej co trzy godziny.

MW

REKLAMA

Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu

studiuję bezpieczeństwo wewnętrzne i wiem, jak działać

DYPLOM LICENCJATA NA SPECJALNOŚCIACH:
- Cyberbezpieczeństwo NOWOŚĆ
- Detektywistyczno-dochodzeniowa
- Specjalista BHP
- Specjalista ds. RODO NOWOŚĆ
- Służby mundurowe i bezpieczeństwo państwa

Do 12 sierpnia czesne już od 360zł ~~385zł~~ miesięcznie

SPRAWDŹ MOŻLIWOŚĆ DOFINANSOWANIA Z UE!

Wpisowe 0zł

www.wsb.pl

Na milickich drogach

Narkotykowy kierowca

Konsekwencje prawne grożą kierowcy, zatrzymanemu przez milickich policjantów. Odpowie przed sądem za ujawnione przestępstwa i wykroczenia drogowe.

W środę 17 lipca na ul. Kościelnej w Wierzchowicach policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę samochodu osobowego. Jej powodem było przekroczenie dozwolonej prędkości jazdy o 23 km/h. Kierowca – 28-letni mieszkaniec gminy Milicz nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Był trzeźwy i posiadał wymagane dokumenty, ale oprócz wykroczeń drogowych popełnił także dwa przestępstwa.

Otóż tester do wykrywania narkotyków wykazał w organizmie kierowcy prawdopodobną obecność amfetaminy. Ponadto w samochodzie policjanci znaleźli woreczek z 50 porcjami amfetaminy. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do Komendy Powiatowej Policji. Od kierowcy pobrano także w szpitalu krew do badań, na zawartość niedozwolonych substancji. Amfetamina trafiła do policyjnego depozytu, a samochód został przekazany osobie przez niego wskazanej. Policjanci zatrzymali także kierowcy prawo jazdy.

Od wyników badań laboratoryjnych krwi kierowcy zależeć będzie, czy odpowie za prowadzenie samochodu pod wpływem niedozwolonych substancji. Za to grozi taka sama kara, jak dla nietrzeźwych kierowców. Ponadto mężczyzna odpowie za posiadanie narkotyków oraz za dwa wykroczenia drogowe – przekroczenie dozwolonej prędkości jazdy i jazdę samochodem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Pijani uciekali

Sąd dla nieletnich zajmie się dwoma młodymi mieszkańcami Milicza, którzy jadąc motorowerem próbowali uciec przed policyjnym radiowozem, by uniknąć kontroli drogowej.

W środę 3 lipca policjanci patrolujący ulicę Osadniczą w Miliczu, zauważyli dwóch młodzieńców jadących motorowerem. Obaj nie mieli na głowach kasków. Policjanci jadący oznakowanym radiowozem, postanowili zatrzymać motorower do kontroli drogowej. Jednak kierujący jednośladem nie zareagował na policyjne sygnały dźwiękowe i świetlne, nakazujące zatrzymanie się.Wyłączył światła, po czym skręcił w drogę gruntową i podjął próbę ucieczki przed policjantami.

Po chwili zatrzymali oni uciekinierów. Motorowerem kierował 15-letni mieszkaniec Milicza, pasażerem był o rok młodszy chłopiec także z Milicza. Nieletni chcieli uniknąć kontaktu z policjantami,bo nie używali kasków ochronnych i obaj byli pod wpływem alkoholu. Badanie stanu trzeźwości wykazało w ich organizmach około 0,4 promila alkoholu. Policjanci ustalili, że kierujący motorowerem nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych, a motorower nie był ubezpieczony w ramach obowiązkowego ubezpieczenia od OC. W związku z tym uniemożliwili chłopcom dalszą jazdę i zabezpieczyli pojazd na parkingu strzeżonym.

Po zakończeniu czynności zatrzymani chłopcy zostali przekazani rodzicom. O ich dalszym losie zadecyduje teraz sąd dla nieletnich, do którego policjanci niezwłocznie prześlą zebraną w tej sprawie dokumentację.

podinsp. Sławomir Waleński
oficer prasowy KPP w Miliczu

Wakacje z przyczepą

Prowadzenie auta z przyczepą to często niełatwe zadanie. Warto wiedzieć, jak się do tego przygotować.

Jeszcze na etapie planowania podróży upewnijmy się, że posiadamy odpowiednie uprawnienia do prowadzenia danego zestawu – czasem nie wystarczy prawo jazdy kategorii B i potrzebne jest prawo jazdy z dodatkowym kodem 96 albo kategoria B+E. Trzeba również sprawdzić czy nasze auto nadaje się do holowania wybranej przyczepy. Zwróćmy uwagę na dopuszczalną masę całkowitą pojazdu, przyczepy, jak i całego zestawu oraz inne czynniki, np. obecność hamulca w przyczepie.

Zanim rozpoczniemy jazdę, sprawdźmy, czy przyczepa jest właściwie spięta z autem oraz czy światła stopu i kierunkowskazy działają prawidłowo. Ważna jest również widoczność w lusterkach bocznych. Jeśli planujemy ciągnąć szeroką przyczepę, trzeba zaopatrzyć się w specjalne lustra na wysięgnikach, montowane na lusterkach samochodowych. Istotne jest też stabilne umocowanie ładunku i odpowiednie jego ułożenie.

Bagaż należy układać w pobliżu dyszla i na wysokości osi, aby nie obciążać nadmiernie tyłu przyczepy. Jednocześnie nie można zapomnieć o maksymalnym nacisku na hak holowniczy pojazdu, ponieważ zbyt duży nacisk na tył auta wpłynie na pogorszenie jego właściwości w związku z odciążeniem przedniej osi. Wybierając się w podróż z przyczepą, pamiętajmy o tym, by posiadać w pojeździe dodatkowy trójkąt ostrzegawczy. Gdyby przyczepa uległa awarii i trzeba było ją pozostawić po zabezpieczeniu takiego miejsca, będziemy potrzebować trójkąta, by móc kontynuować jazdę autem, ponieważ jest to obowiązkowy element wyposażenia samochodu.

Płynne ruszanie pojazdem z przyczepą wymaga większych obrotów silnika. W celu przyspieszania konieczne jest też bardziej zdecydowane operowanie pedałem gazu, bo zespół rozpędza się wolniej. Większej uwagi wymagają także wszelkie manewry. Podczas prowadzenia pojazdu z przyczepą ze względu na zwiększony opór oraz rozmiar zestawu trudniejsze jest wyprzedzanie. Trzeba również brać pod uwagę, że wydłuża się nasza droga hamowania. Podczas gwałtownego hamowania może wystąpić trudność w utrzymaniu prostego toru jazdy przyczepy.

Szczególną ostrożność trzeba zachować na zakrętach. Pamiętajmy, że koła przyczepy toczą się wtedy po mniejszym łuku i należy uważać, by nie zawadzić o chodnik lub pojazd stojący w pobliżu jezdni. Podczas jazdy z przyczepą, obowiązuje nas również jazda z odpowiednią prędkością. Na autostradzie i na drodze ekspresowej dwujezdniowej i o dwóch pasach ruchu, maksymalna dozwolona prędkość w takim przypadku to 80 km/h, a na pozostałych drogach – 70 km/h. W terenie zabudowanym dotyczą nas takie same prędkości, jak aut bez przyczepy.

MW

Myślenie magiczne czyli wrocławskie ulice

Kontynuując w naszym miesięczniku problematykę drogową i komunikacyjną Wrocławia, warto zadać pytanie, jak zmieniają się wrocławskie ulice? Warto wspomnieć też o tym, jak i kiedy ukształtowano obszar centralny Wrocławia oraz jak wpłynęła na kształt miasta i jego układ drogowy budowa nowego Dworca Głównego.

Nieco historii...

Obecny wygląd dworca stworzono w roku 1906. W latach 1899-1904 budynek rozbudowano w stylu secesji, według projektu Bernarda Klüschego. W związku z rozbudową dworca przekształcono układ komunikacyjny okolicy. Zmodyfikowano skrzyżowanie ul. Kościuszki i Kołłątaja, zbudowano nowe połączenie do ul. Pułaskiego poprzez dzisiejszą ul. Małachowskiego i z ul. Hubską pod wiaduktem kolejowym.

W roku 1919 opracowano plan ukształtowania centrum miasta, które nie odbiegało od początkowych założeń przez cały okres do II wojny światowej oraz po wojnie. Tak było do ostatniego ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta w roku 1988.

Sama ul. Piłsudskiego (wówczas Gartenstraße) stała się szeroką reprezentacyjną ulicą, a w pobliżu dworca powstało kilka dużych hoteli. Następowała też szybka urbanizacja okolicy. Plac przed budynkiem dworca (po jego północnej stronie) urządzony był w stylu ogrodowym z bezpośrednim podjazdem, wówczas dla dorożek konnych, później dostosowanym do samochodów.

...i współczesności

Tak było do roku 2010! W 2009 rozpisany został przetarg na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej rewitalizacji dworca wraz z otoczeniem. Wówczas jednak, niestety, upośledzono dostęp do Dworca Głównego dla pojazdów od strony północnej czyli ul. Piłsudskiego, pozostawiając niewielki dojazd dla taksówek do wejścia wschodniego. W miejsce schronu na tym placu zbudowano parking podziemny na 240 samochodów osobowych. Zaproszeni do rewitalizacji dworca architekci w latach 2010-12 powrócili do placu ogrodowego, ale bez dojazdu dla samochodów.

Poza rzeczywistością

Dla aktywistów rowerowych ten brak podjazdu to było zbyt mało. Wnioskowali oni o wykonanie na istniejących pasach ruchu i miejscach parkingowych dwóch ścieżek rowerowych. To spowodowało zwężanie ul. Piłsudskiego. Dokąd te ścieżki prowadzą i czy rowerzyści będą pedałować w peletonie, nie wiadomo! Niestety, lobby rowerowe nie chce wcale rozmawiać o demokratycznych potrzebach mieszkańców. Im chodzi o walkę społeczną, w której ich styl życia ma „zwyciężyć" bez względu na skutki ekonomiczne i społeczne.

Czy ci ludzie nie zauważają, skąd się biorą towary na półkach sklepowych? A przecież samochody dostarczające te towary muszą mieć dojazd. Co ciekawe w budżecie obywatelskim zagłosować może każdy posiadający numer telefonu komórkowego, który nie koniecznie musi mieszkać we Wrocławiu. Dzięki temu skrzykujące się na portalach społecznościowych grupki aktywistów z całej Polski, mogą bez problemu przepychać szkodliwe projekty we Wrocławiu i innych miastach.

Tak wiec demokratyczna próba dialogu ze społeczeństwem poległa! Obecnie stanęło na tym, że ludzie chcą miasta bez korków – i tu się wszyscy zgadzają – ale miasto bez korków ich zdaniem to miasto, które jeździ na rowerach. Dlatego też władze w tych „demokratycznych wyborach" doszły do wniosku, że przez najbliższe pięć lat nie wybudują ani metra nowej jezdni, co najwyżej będą prowadzić remonty. Do tej pory od 2012 budowano ich raptem 1km na 100 km² miasta. Za to rocznie będzie się wydawać 40 mln na budowę dróg rowerowych i fundować kolejne buspasy, blokując ruch i przepustowość np. na drodze krajowej DK 94 – ul. Krakowska i Opolska, gdzie autobus kursuje co pół godziny.

Fot. Tomek Stasiak

Myślenie magiczne aktywistów

Czy słyszeliście, że zwężanie ulic zmniejsza korki czyli o twierdzeniu Lewisa-Mogridge'a (szerzej o tym twierdzeniu w następnych numerach DP)? W rzeczywistości aktywiści wprowadzają w błąd, mówiąc o prawie, z którego miałaby wynikać taka zależność.

Twierdzenie Lewisa-Mogridge'a jest często interpretowane przez osoby o radykalnych poglądach w ten sposób, że poszerzenie drogi powoduje, że ludzie rezygnują z transportu publicznego na rzecz samochodów osobowych. Oczywiście założenie takie jest w wielu przypadkach teoretyczne. Twierdzenie Lewisa-Mogridge'a dotyczy tylko jednej ulicy, a nie sieci dróg. Tymczasem sieć drogowa Wrocławia nigdy nie była skończona po 1945 roku, a plany takiej sieci przewidywały 350 pojazdów na 1000 mieszkańców. Istniejąca sieć drogowa także nie pozwala na wzmocnienie komunikacji autobusowej, z dzielnic odległych od centrum i stale rozbudowywanych osiedli mieszkaniowych. Wszystkie trasy dojazdowe do centrum są przeciążone ruchem i nie zapewniają odpowiedniej przepustowości.

Zdaniem badaczy...

Przedmiotem badań, na podstawie których sformułowano twierdzenie Lewisa-Mogridge'a nie były więc zmiany potoków aut na skutek poszerzenia lub zwężenia w skali całej sieci drogowej, a jedynie ilość pojazdów poruszająca się tą konkretną ulicą. Nie badano więc czy dodatkowe auta należały do osób, które wcześniej jeździły transportem zbiorowym, czy też byli to kierowcy uprzednio omijający zakorkowaną arterię i jeżdżący bocznymi drogami. Kierowcy ci zaczęli jeździć drogą główną, wtedy gdy ta „odkorkowała" się po poszerzeniu.

Badania te nie uwzględniały również czynników ekonomicznych. Profesor Thomas Sowell – amerykański ekonomista z Instytutu Hoovera na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii, w swojej książce „Fakty i mity w ekonomii" zajął się tym zagadnieniem. Zdaniem prof. Sowella dogmat wyznawany przez radykalnych aktywistów „po bliższym zbadaniu i konfrontacji z faktami nie jest w stanie obronić swej prawdziwości". Profesor przywołuje przykład miasta Houston, które w latach 1986-1992 regularnie rozbudowywało swoją sieć drogową. W okresie tym, czas podróży samochodem zmniejszył się w tym mieście o 21%. Gdy miasto w latach 1993-2000, zmniejszyło nakłady na budowę dróg, czas podróży samochodem wzrósł o 50%.

W mieście i w kraju

Te ogromne straty czasu we Wrocławiu, są pomijane przez aktywistów. A przecież sprawna komunikacja to bardzo istotny czynnik oceny skuteczności władz i Prezydenta Miasta, wszak powiedział on „...zburzymy obie estakady [na pl. Społecznym], nie zapomnimy o kierowcach...". Strategiczne plany rządowe Ministerstwa Infrastruktury zakładają wzrost przewozów o 3% rocznie, tak jak wzrost gospodarczy kraju. Czy to nie dotyczy Wrocławia i miasto nie będzie korzystało z sieci powiązań z drogami krajowymi czy odetnie się od AOW?

Na zakończenie...

Profesor Sowell wskazuje, że wzrost potrzeb komunikacyjnych w mieście, które się rozwija, jest zjawiskiem stałym. Dlatego właśnie po jakimś czasie poszerzoną ulicą jedzie więcej aut, niż przedtem. Profesor kończy swój wywód stwierdzeniem: „podążając za tokiem rozumowania tych, którzy twierdzą, że budowa większej ilości dróg dla stawienia czoła zatorom jest działaniem daremnym, [...] również chybionym". Czyli jest to zaprzeczenie doświadczeniu i nauce. Jednak aktywiści miejscy dalej twierdzą, że problem korków można rozwiązać jedynie poprzez zwężanie dróg i utrudnianie życia kierowcom.

Ryszard Piasecki
Tomasz Kapłon

Zmiany w egzaminach

Nowelizacja przepisów dotyczących gezaminów na prawo jazdy weszła w życie 1 lipca 2019 roku.

Jakie zmiany czekają przyszłych kierowców?

Po pierwsze, ustalenie dziennego limitu egzaminów – od 1 lipca będzie to 8 egzaminów praktycznych w ciągu dnia przypadających na jednego egzaminatora. Oznacza to, że egzamin dla kursanta będzie trwał godzinę, a nie tak, jak dotychczas się zdarzało, krócej. Wkrótce też, bo ta zmiana nastąpi 1 stycznia 2020 r., zdający będą mieć wyznaczoną godzinę egzaminu. Tym samym znikną kolejki w oczekiwaniu na egzamin, jak dzieje się teraz. Bywa, że kursanci czekają nawet półtorej godziny, a czasem i dłużej na przystąpienie do egzaminu. To powoduje, że na dzień egzaminu wiele osób musi brać urlop w pracy.

Fot. Tomek Stasiak

Zmiany w egzaminach na prawo jazdy dotyczą nie tylko kategorii B. Dotychczas egzamin praktyczny na kategorię AM (dawna kara motorowerowa) odbywał się wyłącznie przy użyciu motoroweru. Nowelizacja pozwala na skorzystanie także z czterokołowca lekkiego przy zdawaniu na tę kategorię prawa jazdy. Wraz z wejściem nowych przepisów w egzaminach na prawo jazdy egzaminatorzy, instruktorzy i wykładowcy nie będą dłużej musieli stosować na dokumentach pieczęci, a jedynie podpis (imię i nazwisko) oraz numer uprawnień.

A co z kierowcami, którzy stracili prawo jazdy? Będą musieli podejść najpierw do egzaminu teoretycznego, a dopiero potem do praktycznego, czyli będą traktowani tak, jak osoby chcące uzyskać po raz pierwszy w życiu dokument uprawniający do jazdy autem. Przypominamy, że aby uzyskać prawo jazdy należy najpierw: dostać orzeczenie lekarskie, uzyskać Profil Kandydata na Kierowcę, skończyć kurs w Ośrodku Szkolenia Kierowców (szkole nauki jazdy), zdać egzamin teoretyczny, a następnie praktyczny.

MW

Być rowerzystą

Rowerzyści zaliczani są do grupy niechronionych uczestników ruchu drogowego. Co za tym idzie, zarówno oni sami, jak i kierowcy pojazdów silnikowych, zobowiązani są do przestrzegania odpowiednich przepisów stworzonych po to, by ich poczucie bezpieczeństwa było na wysokim poziomie. Jedną z najważniejszych kwestii jest miejsce rowerzysty na drodze. Zgodnie z art. 33 ust. 1 Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. jest to droga dla rowerów lub pas ruchu dla rowerów.

Jechać jezdnią...

Jeżeli infrastruktura drogowa nie zapewnia takiego miejsca, to rowerzyści, na podstawie art. 16 ust. 5 w/w Ustawy, korzystają z pobocza, chyba że nie nadaje się ono do jazdy lub ruch pojazdu utrudniałby ruch pieszych. Wtedy rowerzysta korzysta z jezdni, pamiętając o obowiązku poruszania się możliwie blisko prawej jej krawędzi. Istnieją również okoliczności, dzięki którym cykliści mogą korzystać z chodnika, lecz należy pamiętać, iż jest to swoistego rodzaju ostateczność.

Zgodnie z art. 33 ust. 5 UPoRD jest to sytuacja, w której rowerzysta opiekuje się osobą w wieku do lat 10, ale również kierującą rowerem. Ponadto czynnikiem warunkującym będą niekorzystne warunki pogodowe, takie jak śnieg, silny wiatr, gołoledź itp., które mogą zagrażać bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni. Również gdy prędkość dopuszczalna na odcinku drogi, którą porusza się rowerzysta, wynosi powyżej 50 km/h, jego miejscem może być chodnik, ale pod warunkiem dodatkowym, że jego szerokość wynosi co najmniej 2 m.

... i po chodniku

Bardzo ważną kwestią, o której często nie pamiętają cykliści, jest konieczność jechania po chodniku powoli, zachowania szczególnej ostrożności i ustępowania miejsca pieszym. Podczas poruszania się takim ciągiem pieszo-rowerowym, zauważyć można znak C-13/16, gdzie separator będzie poziomy lub pionowy i nie jest to przypadek. Przy separatorze poziomym, wobec pieszych zachowuje się rowerzysta tak, jak opisane wyżej. Przy separatorze pionowym cykliści, jak i piesi mają swoje odrębne powierzchnie.

Jakie wyposażenie?

Jeżeli już wiadomo, kiedy, w jakich warunkach i przy jakich okolicznościach rowerzyści korzystają z elementów infrastruktury drogowej, należy też uporządkować, w co powinien być wyposażony rower i w co warto wyposażać go, przy czym nie musi być to prawnie uregulowane, ale ma duży wpływ na bezpieczeństwo.

Tu z pomocą przychodzi Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia. Zgodnie z §53 ust 1 powyższego aktu prawnego, rower powinien być wyposażony:

1) z przodu – co najmniej w jedno światło pozycyjne barwy białej lub żółtej selektywnej;

2) z tyłu – co najmniej w jedno światło odblaskowe barwy czerwonej o kształcie innym niż trójkąt oraz co najmniej w jedno światło pozycyjne barwy czerwonej;

3) co najmniej w jeden skutecznie działający hamulec;

4) w dzwonek lub inny sygnał ostrzegawczy o nieprzeraźliwym dźwięku.

Niestety brak jest ustawowych zapisów co do wyposażenia samego rowerzysty, ale należy pamiętać, że takie elementy jak kask ochronny, kamizelka odblaskowa lub inne elementy, które spowodują, że będziemy bardziej widoczni, mają nieoceniony, bardzo duży wpływ na nasze bezpieczeństwo na drodze.

A jednak wypadki

Po zapoznaniu się z powyższym, zastanawiamy się, dlaczego dochodzi do tak dużej ilości zdarzeń z udziałem rowerzystów. Na pewno wpływ na to ma zwiększone natężenie ruchu rowerowego, co w odniesieniu do obniżania emisji dwutlenku węgla do atmosfery jest zjawiskiem pozytywnym. Próbując ocenić samych siebie, stwierdzić należy, że zarówno rowerzyści, jak i kierujący pojazdami silnikowymi popełniają pewne błędy, których skutki mogą być tragiczne.

Najczęstszym problemem jest obecność rowerzystów na chodniku wtedy, gdy jest to niedozwolone. Opisane wyżej przypadki jasno określają, kiedy można jechać po chodniku. Zdarza się też często, że rowerzyści, jadąc drogą dla rowerów, nie dopełniają obowiązku jazdy możliwie blisko prawej krawędzi jezdni, który opisany został w art. 16 ust. 4 UPoRD. Przy wzrastającym wciąż natężeniu ruchu, o którym wspomniano wcześniej, taka konieczność jazdy przy prawej krawędzi jest tak samo ważna, jak przy jeździe samochodem osobowym czy też ciężarowym po jezdni.

Fot. Tomek Stasiak

Dużym zaskoczeniem dla wszystkich uczestników ruchu drogowego, jest zmiana pasa lub kierunku jazdy przez rowerzystę, który nie sygnalizuje wyraźnie i zawczasu tych manewrów. Ten obowiązek również dotyczy kierującego każdym pojazdem i unormowano tę konieczność w art. 22 ust. 5 UPoRD. Pamiętajmy również, że wszystkie normy towarzyszące tym manewrom są równie ważne. Mowa tu o konieczności ustąpienia pierwszeństwa i zachowania szczególnej ostrożności.

Na czerwonym ze słuchawkami

Zdarza się także bardzo często, że cykliści nie stosują się do sygnalizatorów świetlnych i wjeżdżają na skrzyżowanie, gdy nadawany jest sygnał czerwony. Bardzo ważne jest, by pamiętać, że tylko i wyłącznie sygnał barwy zielonej zezwala na wjazd na skrzyżowanie. Dla rowerzysty wjazd nawet przy sygnale barwy żółtej jest niebezpieczny, bowiem opuszczanie skrzyżowania jest rozciągnięte bardziej w czasie, niż w przypadku pojazdu silnikowego.

Art. 45 ust. 2 pkt 1 UPoRD dotyczy również kierującego rowerem. A mowa tu o bezwzględnym zakazie korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręce.

Występują również takie błędy rowerzystów, które prawnie nie są jednoznacznie unormowane, jednak mają bardzo destrukcyjny wpływ na bezpieczeństwo użytkowników dróg. Są to takie zjawiska, jak jazda ze słuchawkami w uszach i słuchanie głośnej muzyki. Często cykliści naruszają stateczność swojego środka transportu poprzez nierównomierne rozkładanie ładunków (np. zakupów), co sprawia spore problemy podczas kierowania.

Grzechy kierowców

Jeżeli chodzi o kierowców pojazdów silnikowych, to największym problemem jest nieprzestrzeganie zapisu art. 27 ust. 1a UPoRD tj. konieczność ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście podczas skręcania w drogę poprzeczną, który porusza się nią na wprost. Podobnie jest z manewrem wyprzedzania i niezachowanie bezpiecznego odstępu od cyklisty, który w świetle art. 24 ust. 2 UPoRD nie może być mniejszy niż 1 m.

Wartym poświęcenia uwagi jest fakt, że kierowcom zdarza się wyprzedzić rowerzystę na przejściu dla pieszych lub bezpośrednio przed nim, co zabrania zapis art. 26 ust. 3 pkt 1 UPoRD. Wszystkie opisane wyżej błędy występujące w ruchu drogowym prowadzić mogą do zdarzeń, w których najczęściej obrażeń ciała doznają rowerzyści i nierzadko też są to zdarzenia ze skutkiem śmiertelnym.

W okresie wakacyjnym mamy do czynienia z przemieszczaniem się kierowców, którzy w danym rejonie mogą być po raz pierwszy. Zaapelujemy o rozwagę, zwrócenie szczególnej uwagi na wyposażenie roweru, zapewnienie innym użytkownikom drogi, możliwości wczesnego zauważenia samego siebie i zgodną z przepisami jazdę.

st. sierż. Mateusz Strupiński
Wydział Ruchu Drogowego KMP we Wrocławiu

Pożyteczne akcje

Stan pojazdu...

ProfiAuto PitStop to cykl regionalnych imprez motoryzacyjnych, których celem jest podnoszenie świadomości kierowców w zakresie regularnych badań technicznych pojazdów.

W ramach akcji ProfiAuto PitStop 2018 przeprowadzono ponad 90 bezpłatnych kontroli technicznych. Sprawdzono stan około 6500 aut, a ponad 2100 kierowców zgodziło się anonimowo udostępnić wyniki przeglądów ich samochodów na potrzeby zestawienia. Wyniki kontroli aut – więcej niż połowa powinna trafić do warsztatu.

Co trzeci samochód jeżdżący po polskich drogach ma powyżej 20 lat. Stan techniczny takiego auta bywa często wątpliwy, a co za tym idzie, stanowi zagrożenie w ruchu drogowym. Polscy kierowcy wciąż zaniedbują bieżące czynności związane z utrzymaniem pojazdów, wpływające na stan techniczny ich samochodów. Kontrola wykazała, że aż 64 procent badanych aut wymagało wymiany płynu hamulcowego. W przypadku 40 proc. konieczne było ładowanie lub wymiana akumulatora. Co trzeci samochód miał niewłaściwy poziom ciśnienia w oponach. Co piąty źle ustawione światła.

Mechanicy często diagnozowali także luzy i stuki w zawieszeniu oraz luzy w układzie kierowniczym. – Kierowcy, którzy podjeżdżali do kontroli prosto z trasy, nie przygotowywali się w żaden sposób do naszych działań. Dzięki temu wyniki pokazują rzeczywisty stan techniczny samochodów jeżdżących po polskich drogach. Niestety, w porównaniu z rokiem ubiegłym nie widać poprawy. Wykryte usterki były w większości efektem zaniedbań standardowych czynności. Ponad połowie kierowców doradzono wizytę w warsztacie – mówi przedstawiciel marki ProfiAuto.

Wyniki ankiet pokazują, że wprawdzie kierowcy zwracają uwagę na ogólną kondycję swoich pojazdów, ale niestety często bagatelizują pewne kwestie. Tymczasem, jak podają statystyki, stan techniczny samochodów przekłada się na bezpieczeństwo na drogach, dlatego bardzo ważne jest jego systematyczne sprawdzanie. – To, że ktoś nie wyczuł drobnych luzów na kierownicy czy nie przejął się stukami pod maską nie jest niczym zaskakującym. Kierowcy często nie są w stanie sami zdiagnozować takich rzeczy i dowiadują się o nich zwykle podczas wizyty w warsztacie. Jednak ustawienie świateł, stan opon czy poziom ich ciśnienia to elementy, które każdy może samodzielnie zweryfikować w swoim samochodzie. Z naszych ankiet wynika, że duża cześć kierowców tego nie robi i to już może być niepokojące – komentuje przedstawiciel marki ProfiAuto.

...i bepieczeństwo

Badanie w ramach akcji ProfiAuto PitStop, polegało na anonimowym wypełnieniu ankiet na temat bezpieczeństwa. Wzięło w nim udział prawie 1000 kierowców. Okazało się, że ponad 60 procent z nich było w przeszłości świadkami wypadku drogowego. Ale tylko połowa uważa, że ma odpowiednią wiedzę na temat prawidłowego zachowania w razie wypadku. Co trzeci kierowca po raz ostatni zetknął się z zasadami udzielenia pierwszej pomocy podczas kursu na prawo jazdy. Co czwarty nie pamięta, w jakim tempie powinno się prowadzić resuscytację krążeniowo-oddechową. A prawie 50 procent przyznaje, że bałoby się wykonać sztuczne oddychanie.

Połowa kierowców oceniła swoją wiedzę na temat zachowania podczas wypadku na czwórkę w szkolnej skali 2-5. Co piąty uważa swoją wiedzę za bardzo dobrą, drugie tyle – za dostateczną. 25 proc. ankietowanych przyznało, że informacje na temat pierwszej pomocy czerpie z mediów, co dziesiąty uczestniczył w szkoleniach dotyczących bezpieczeństwa w pracy lub kursach dodatkowych we własnym zakresie.

Co zatem deklarują zrobić kierowcy w sytuacji konieczności pomocy w razie wypadku? Tylko 16 proc. podjęłoby się tego bez wahania. Co czwarty uważa, że nie posiada wystarczających umiejętności lub wiedzy, ale wezwałby służby ratunkowe. Z kolei co piąty byłby w stanie zabezpieczyć miejsce wypadku. 19 proc. ankietowanych obawia się, że w momencie krytycznym mogliby odczuwać duży stres lub strach. Co dziesiąty uważa, że nie posiada odpowiedniego sprzętu do udzielenia pomocy.

Z badań wynika, że ponad połowa kierowców odczuwa obawy przed przeprowadzeniem sztucznego oddychania, a co czwarty nie ma pojęcia, w jakim tempie powinno być ono wykonywane. Prawie każdy z ankietowanych kierowców posiadał jakiś sprzęt, który nie jest obowiązkowym wyposażeniem samochodu, a może przydać się w razie wypadku. Co trzeci miał w schowku latarkę, a co czwarty – nóż lub scyzoryk do cięcia pasów bezpieczeństwa albo dodatkowe wyposażenie apteczki, takie jak koc termiczny czy ustnik do wykonywania sztucznego oddychania.

MW

Jelenia Góra

Włamywał się i kradł

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który ma na koncie włamania i kradzieże, których dopuścił się w czerwcu 2019 r. w Jeleniej Górze. Jego łupem padło mienie o wartości około 40 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze z Zespołu Kryminalnego Komisariatu II Policji w Jeleniej Górze zatrzymali 29-letniego mężczyznę, podejrzanego o przestępstwa przeciwko mieniu. Mieszkaniec Jeleniej Góry jest podejrzany o kradzieże z włamaniem do pomieszczeń technicznych jednej z firm.

W czerwcu br. sprawca dokonał kradzieży 8 lamp stadionowych oraz dwóch nagrzewnic. Straty, właściciel mienia, oszacował na ok. 34 tysiące złotych. Ponadto w toku prowadzonych czynności, okazało się, że mężczyzna ma na swoim koncie kradzież trzech kamer monitoringu oraz dwa włamania do piwnic na terenie Jeleniej Góry. Wartość skradzionego mienia oszacowano na ponad 6 tysięcy złotych. Ponadto jeleniogórscy policjanci odzyskali skradzione lampy i nagrzewnice oraz inne drobne przedmioty pochodzące z włamań do piwnic. Wartość odzyskanego mienia to 37 tysięcy złotych. Obecnie policjanci wyjaśniają szczegółowo wszystkie okoliczności tej sprawy. Mężczyźnie za kradzieże i włamania grozić może kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

podinsp. Małgorzata Gorzelak
KMP w Jeleniej Górze

Lenica

Za nękanie – do aresztu

Policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwko Życiu i Zdrowiu Komendy Miejskiej Policji w Legnicy zatrzymali 39-letniego mieszkańca Wrocławia, podejrzanego o uporczywe nękanie byłej partnerki. Do funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Legnicy, zgłosiła się jedna z mieszkanek Legnicy. Kobieta oświadczyła, że jej kłopoty zaczęły się, kiedy oficjalnie zakończyła znajomość ze swoim partnerem. Według jej relacji, 39-latek nie pogodził się z tą decyzją. Miał nękać ją telefonami, sms-ami, nachodzić w miejscu zamieszkania i w pracy oraz wyzywać ją słowami powszechnie uważanymi za obelżywe i obraźliwe.

Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Życiu i Zdrowiu zajęli się tą sprawą. Mężczyzna nie odpuścił i 14 lipca zagroził pozbawieniem życia 8-letniej córce swojej byłej partnerki, która miała stać na przeszkodzie ich miłości. Policjanci zatrzymali mężczyznę.

Mieszkańcowi Wrocławia przedstawiono zarzuty nękania oraz gróźb karalnych. Prokurator Rejonowy w Legnicy skierował wniosek do sądu o jego aresztowanie. Sąd przychylił się do tego wniosku i zastosował wobec 39-latka trzymiesięczny areszt. Teraz mężczyzna zza krat będzie oczekiwał na swój proces. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.

mł. asp. Jagoda Ekiert
KMP w Legnicy

Oława

Złodziej rowerów

Oławscy policjanci zatrzymali 17-latka podejrzanego o kradzieże rowerów. Sprawca został zatrzymany gdy ze skradzionym jednośladem wchodził właśnie do domu.

Do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Oławie zgłosił się jeden z mieszkańców i powiadomił o kradzieży roweru o wartości około 1400 złotych. Mężczyzna dokładnie opisał jednoślad i okoliczności w jakich go pozostawił. Dyżurny przekazał policjantom wszystkie informacje uzyskane od zgłaszającego. To przyczyniło się do szybkiego zatrzymania sprawcy kradzieży, który został zauważony przez policjantów w momencie, gdy wchodził z rowerem do klatki schodowej bloku, w którym mieszkał.

Okazało się, że młodzieniec jest znany policji, a w przeszłości był wielokrotnie karany przez sąd rodzinny i nieletnich za popełnione czyny przeciwko mieniu. W trakcie czynności procesowych przeprowadzonych z jego udziałem, 17-latek przyznał się jeszcze do kradzieży sześciu innych rowerów, które sprzedawał przygodnie napotkanym osobom albo je porzucał. Obecnie policjanci sprawdzają czy zatrzymany nie popełnił jeszcze jakichś innych przestępstw lub wykroczeń przeciwko mieniu. Za popełnione przestępstwa podejrzanemu grozi kara pozbawienia wolności nawet do 5 lat.

podinsp. Alicja Jędo
KPP w Oławie

Polkowice

Policjantka rozmawiała z młodzieżą

Polkowicka dzielnicowa spotkała się z uczestnikami półkolonii zorganizowanej na terenie Szkoły Podstawowej nr 4. Tematem przeprowadzonej prelekcji były między innymi zagadnienia związane z bezpieczeństwem w okresie wakacyjnym, w tym również te poruszane w ramach kampanii pn. „Narkotyki i dopalacze zabijają".

To już kolejne spotkanie, przeprowadzone przez polkowickich policjantów z dziećmi w miejscach, gdzie przebywają podczas wakacyjnego wypoczynku. Funkcjonariuszka dyskutowała z najmłodszymi o najczęstszych powodach, dla których młodzi ludzie decydują się na pierwszy kontakt z dopalaczami i narkotykami. Omówiono przypadki śmiertelnych zatruć, hospitalizacji i szereg negatywnych skutków, jakie niesie ze sobą zażywanie dopalaczy. Wszystkie zaprezentowane przykłady miały za zadanie przemówić do wyobraźni młodych ludzi i uświadomić im, jak dużym niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia są dopalacze oraz inne środki psychoaktywne.

Podczas prelekcji nie zabrakło również zagadnień dotyczących bezpieczeństwa dzieci i młodzieży podczas wakacji.Tematami spotkania były ponadto właściwe wzorce zachowań w ruchu drogowym, w komunikacji miejskiej oraz podczas zabaw na świeżym powietrzu. Policjanci poruszyli, także aspekt odpowiedniej postawy podczas kontaktu z osobą obcą, bezpieczeństwa podczas wypoczynku nad wodą, podczas prac rolniczych oraz zagrożeń wynikających z przeglądania Internetu.

st. sierż. Przemysław Rybikowski
KPP w Polkowicach

Strzelin

Uratowali życie

Profesjonalne działania strzelińskich policjantów uratowały mężczyznę, który targnął się na swoje życie.

Dyżurny strzelińskiej Policji za pośrednictwem Centrum Powiadamiania Ratunkowego został poinformowany o próbie samobójczej 23-letniego mężczyzny. Z przekazanych informacji wynikało, że członek rodziny w jednym z pomieszczeń mieszkania zauważył wiszącego nieprzytomnego 23-latka. Natychmiast próbował go ratować oraz wezwał pomoc.

Pierwsi na pomoc przyjechali policjanci ze Strzelina. Asp. Daniel Gawlik i sierż. sztab. Mateusz Demków. Natychmiast przystąpili do ratowania osoby i rozpoczęli czynności resuscytacyjne. Jeden z policjantów wykonywał masaż serca, a drugi mu pomagał. Funkcjonariusze nie przestawali w działaniach ratowniczych prowadząc je do przybycia ratowników pogotowia. Kiedy na miejscu pojawił się zespół pogotowia ratunkowego, policjanci zdołali przywrócić czynności życiowe mężczyźnie. Następnie 23-latek został przetransportowany do szpitala. Profesjonalne i sprawne działanie policjantów przyczyniło się do uratowania młodego mężczyzny.

asp. szt. Ireneusz Szałajko
KPP w Strzelinie

Świdnica

Demon szybkości

Świdniccy policjanci zatrzymali kierowcę, który w obszarze zabudowanym jechał prawie trzy razy szybciej, niż pozwalają na to przepisy.

Funkcjonariusze ze świdnickiego Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali do kontroli 40-letniego kierującego, który o wiele za szybko poruszał się samochodem marki Ford. Na odcinku drogi, na którym obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, mężczyzna gnał z prędkością aż 145 km/h, czyli prawie trzy razy szybciej niż pozwalają na to przepis. Nieodpowiedzialny kierowca za powyższe wykroczenie został ukarany grzywną w wysokości 500 zł i 10 punktami karnymi oraz – co chyba najbardziej dotkliwe – stracił prawo jazdy na 3 miesiące. Ponownie przypominamy, iż zgodnie z obowiązującym prawem, każdy z uczestników ruchu drogowego po przekroczeniu dozwolonej prędkości w obszarze zabudowanym o więcej niż 50 km/h straci prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Dokument jest odbierany bezpośrednio przez kontrolującego policjanta. Jeżeli pomimo zakazu osoba taka nadal będzie kierować pojazdem, okres odebrania uprawnień przedłużony zostanie do 6 miesięcy. Jeśli w tym czasie sytuacja się powtórzy, starosta wyda decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania. Będzie to oznaczało konieczność ponownego zdawania egzaminu na prawo jazdy.

st. sierż. Magdalena Ząbek
KPP w Świdnicy

Wałbrzych

Sukces poszukiwań

Kilkudziesięciu policjantów Komendy Miejskiej Policji w Wałbrzychu wraz z psem tropiącym, strażacy, strażnicy miejscy, a także ratownicy GOPR-u poszukiwali 41-letniego mężczyzny.

Wałbrzyszanin dzień wcześniej wieczorem wyszedł z domu i do momentu zgłoszenia przez najbliższą rodzinę sprawy policjantom, nie wrócił do miejsca zamieszkania. Istniało podejrzenie, iż w związku z problemami osobistymi może targnąć się na swoje życie. Funkcjonariusze ustalili, że nigdy wcześniej nie było podobnej sytuacji.

Bezpośrednio po uzyskaniu informacji o zagrożeniu dla życia i zdrowia ludzkiego 33 policjantów, 6 strażaków, 6 goprowców oraz 4 strażników miejskich sprawdzało każdy sygnał i każdą informację o możliwym miejscu pobytu zaginionego mężczyzny. Funkcjonariusze powiadomili także pracowników placówek handlowych, szpitali, korporacji taxi oraz noclegowni na terenie miasta. Wytypowali tereny zielone oraz nieużytkowane w najbliższej okolicy.

Dzięki profesjonalnie zorganizowanej akcji poszukiwawczej ostatecznie już po kilkudziesięciu minutach policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Wałbrzychu odnaleźli leżącego w zaroślach kilkaset metrów od miejsca zamieszkania zdesperowanego mężczyznę. Sprawiał on wrażenie otumanionego i wyczuwalna była od niego silna woń alkoholu. Funkcjonariusze udali się więc z 41-latkiem do szpitala, gdzie lekarze sprawdzili jego stan zdrowia. Dzięki pełnemu poświęcenia zaangażowaniu policjantów, strażaków, goprowców oraz strażników miejskich życiu odnalezionego mężczyzny nie zagraża już niebezpieczeństwo.

sierż. szt. Marcin Świeży
KMP w Wałbrzychu

Złotoryja

Czujność i reakcja

Do zdarzenia doszło 23 lipca w nocy, około godziny 1.00 w Złotoryi. Policjanci pełniący służbę na terenie miasta, usłyszeli krzyk dobiegający z bloku mieszkalnego. Po ustaleniu numeru klatki, a następnie numeru mieszkania, dostali się do jego wnętrza, gdzie w kompletnych ciemnościach zastali kobietę leżącą na podłodze. 86-latka miała problem z poruszaniem się i uskarżała się na silny ból biodra. Policjanci natychmiast poinformowali pogotowie ratunkowe oraz najbliższą rodzinę seniorki. Kobieta po przebadaniu przez ratowników, z podejrzeniem urazu stawu biodrowego, została przewieziona do szpitala. Dzięki temu, że miała uchylone drzwi balkonowe, usłyszeli ją policjanci i ruszyli z pomocą.

Mając na uwadze powyższe zdarzenie, apelujemy do mieszkańców, aby pamiętali o osobach samotnie mieszkających. Jeśli od pewnego czasu nie mamy z nimi kontaktu lub jeśli z mieszkania dobiegają niepokojące odgłosy, przekażmy te informacje służbom ratunkowym. Być może nasza reakcja i działania służb ratowniczych przyjdą na czas i będą miały szczęśliwy finał. Nie bądźmy obojętni.

st. sierż. Dominika Kwakszys
KPP Złotoryja

Dylematy POLICYJNE ludzie • droga • bezpieczeństwo

www.dylematypolicyjne.pl
redakcja@dylematypolicyjne.pl

Wydaje: Agencja Wydawniczo-Reklamowa **NEKS-PRESS** Sp. z o.o., 50-040 Wrocław, Podwale 37/38, tel. 71 372 44 99, 71 371 82 61 - 69 w. 504, tel./fax 71 371 82 58;
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Redaktor Naczelny: **Elżbieta Elert**, Zastępca Redaktora Naczelnego podinspektor **Mirosław Oleksa**; Sekretarz Redakcji: **Tomasz Kapłon**;
Zespół redakcyjny: **Waldemar Antkowiak, Sara Stanisz-Szachnowska, Magda Wieteska, Robert Wyrembak, Wanda Ziembicka-Has**. Druk: **Drukarnia Polska Press Poznań.**
Rada Programowa: Ryszard Stokłosa – zastępca przewodniczącego.
Kolegium Redakcyjne: nadinspektor Zbigniew Maciejewski – przewodniczący, Jan Chorostkowski (Konsul Honorowy Republiki Bułgarii) – zastępca przewodniczącego, inspektor Andrzej Kląskała (Stowarzyszenie Komendantów Policji Polskiej).
Rada Redakcyjna: Wiesław Dreko (ZEC Service Sp. z o.o.) – przewodniczący, Dariusz Franz (Pol-Motors Sp. z o.o.), Włodzimierz Cierliński (Amicar24.pl), dr n. med. Andrzej Łakota, dr n. med. Jan Janusz Gnus, dr n. med. Roman Sobolewski, prof. dr hab. Marek Bębenek.

Spełniamy marzenia o mieszkaniu od 1986 r.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

DACH BUD®

Spółka z o.o.

Budujemy Z NATURALNYCH MATERIAŁÓW CERAMICZNYCH

ul. Komandorska 53H, 53-342 Wrocław,
tel.: 71 367 57 88, 71 367 68 11, www.dachbud.com.pl

W OFERCIE MIEJSCA POSTOJOWE: ul. Kiełczowska, ul. Japońska (z możliwością zakupu na raty)

solidna firma 2018 · VIP BIZNESU 2018 · DEVELOPER ROKU 2018 CK · MEDAL POLSKIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI 2017 · ORŁY POLSKIEGO BUDOWNICTWA · solidna firma 2018 · DCG